

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odroczenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCIEDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 99, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Petroneli i Angeli Mer PP.
Jutro: ŚŚ. Fortunata i Prokopa.
Niedziela: Ś. Blondyny Panny Męczenniczki.
Poniedziałek: ŚŚ. Klotyldy Król. i Erazma B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 47
Zachód „ „ „ 8 „ 8

Długość dnia godzin 16 minut 21
Przybyło „ „ „ 8 „ 37

Wtorek: ŚŚ. Optata Biskupa i S. Anniny.
Środa: ŚŚ. Walerji M. i P. i Jano Biskupa.
Czwartek: Ś. Norberta Biskupa.
Piątek: Ś. Roberta Opata.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Wczorajsza uroczystość *Wniebowstąpienia Pańskiego* obchodzona w całym świecie katolickim świętem pierwszorzędnym, sprowadziła i do naszych świątyni tłumy pobożnych, pragnące być uczestnikami tej uroczystej pamiątki wyobrażającej tryumf Zbawiciela naszego. Kapłani głosząc słowo Boże zastosowane do Ewangelji świętej zapisanej u Marka św. w rozdziale 16-tym: „o Wniebowstąpieniu Pańskim“, zwracali uwagę pobożnych słuchaczy na ich czyny, które niezawsze doprowadzić ich mogą do tego szczęścia wiekuistego, które Chrystus Pan męką swoją i śmiercią krzyżową nam wyjednał, a Zmartwychwstaniem swem potwierdził.

W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie uroczystość wczorajsza obchodzona była odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, celebrował Summę JX. Walichnowski, wikariusz kościoła N. Panny Marii, na Nowem-Mieście, a kazanie miał JX. Dębicki, również wikariusz tegoż kościoła.

Odpustowe zaś nabożeństwo w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, celebrował JX. kanonik Wierzbicki, przełożony miejscowej świątyni, a słowo Boże wygłosił JX. Wróblewski, wikariusz tegoż kościoła.

Do kościoła św. Trójcy na Solcu, w którym odbywało się również odpustowe nabożeństwo, zebrał się tak licznie pobożni, że ich świątynia ta pomieścić nie była w stanie. Wiele więc bardzo osób musiało pozostać przed świątynią, z kądem swe modły do Pana Zastępów zasyłać.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana celebrował wczorajsze nabożeństwo, tak dopołudniowe jak i popołudniowe JX. Dietrich, kanonik archikatedralny (jubilat); słowo zaś Boże w czasie Summy wygłosił JX. Leon Jungowski, profesor tutejszego seminarjum duchownego.

Na Majowe nabożeństwa zgrupowali się wczoraj także bardzo licznie pobożni do wszystkich Przybytków Pańskich, by jako w dniu przedostatnim miesiąca, poświęconego szczególnej czci Niepokalanie Poczętej Boga-Rodzicy Dziewicy, oddać Jej swe hołdy i za Jej też przyczyną uprosić sobie błogosławieństwo i łaskę Jej Boskiego Syna a Pana i Zbawiciela naszego.

Dziś już, jako w ostatnim dniu miesiąca maja, nabożeństwa te odbędą się poraz ostatni.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę nowo-rozpoczynającego się miesiąca, w kościele Opięki św. Józefa, na Krakowskim-Przedmieściu

(wprost ulicy Królewskiej), przypada zwykle dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich, które odbywać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i supplikacjami, — nazajutrz zaś, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca, odbędzie się w tymże kościele uroczyste dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najświetszego Serca Pana Jezusa, również z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a nadto z kazaniem i processją.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie rady kawalerskiej orderu św. Anny, Najmiłostwiej mianował raczył, 3-go lutego r. b. kawalerami orderu św. Anny klasy 3-iej: sekretarza inspekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej, terespolskiej i łódzkiej, asesora kolejalnego Heppena, oraz kontrolera inspekcji tejże drogi, radcę dworu Nowodworskiego — za gorliwą i nieskazitelną ich służbę przez ciąg lat 12 z rzędu na jednym i tymże samym urzędzie, nie niżej VIII klasy. (Dn. W.)

— *Ofiary*, jakie wpłynęły do warszawskiego damskiego komitetu Towarzystwa „Krzyża czerwonego“, zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue od 1 do 11 kwietnia r. b. I. *W pieniądzu*: od zarządu warszawskiego gubernialnego naczelnika wojskowego % za marzec rs. 11 kop. 90, od pana J. Maszkowa rs. 5, od pani M. P. Lebediew rs. 5, od p. E. F. Depp rs. 10, od urzędników rządu gubernialnego warszawskiego % za marzec rs. 80 kop. 61, od przełożonej chołmskiej żeńskiej Maryjskiej szkoły rs. 25 kop. 48, od naczelnika powiatu ciechanowskiego rs. 1 kop. 50, od profesora S. Gargulskiego 1/3 część dochodu ze sprzedaży tablic z konjugacjami łacińskimi rs. 39 kop. 56, od urzędników kancelarii gubernatora warszawskiego % za marzec rs. 23 kop. 19, od pani Szweder rs. 10, od panny Szweder rs. 3, z puszek znajdujących się na stacji Praga drogi żelaznej nadwiślańskiej rs. 26 kop. 57, od gubernatora kieleckiego zebrane z podpisów rs. 70 kop. 21, zwrócone przez zarząd główny za utrzymanie chorych w szpitalu brühlowskim rs. 328, razem rs. 640 kop. 2, a wszystkiego z poprzednimi rs. 69,368 kop. 72 1/2 i trzy listy likwidacyjne na rs. 1,250.—II. *W rzeczach*: od częstochowskiego wojskowego klubu strzelców 31 par ciepłych kalessonów, oprócz tego w miesiącu marcu nadesłano wprost do szpitala brühlowskiego: od generał-lejtenanta W. L. Sobolewskiego jeden pud mączki cukrowej, od p. Delowa 30 butelek elyksyru z górnych traw alpejskich, od pani P. P. Rall 10 butelek Chateau Margeaux i 3 szaliki.

Z dziejów wystawy.

Z powodu otwarcia przed miesiącem wystawy światowej w Paryżu, nie od rzeczy będzie zestawienie niektóre daty dotyczące historii wszystkich dotychczasowych ekspozycji, na tak olbrzymie rozmiary urządzanych. Chiny pod tym względem mają pierwszeństwo.

Władca „niebieskiego państwa“ — na ten zwyczaj używania raz tylko jeden każdej sukni, każdego przedmiotu, a po użyciu oddaje go na skład rupieci, które z końcem roku wystawione zostają na widok publiczny. Przy tak zbyt kownym przyzwyczajeniu możnaby wyczerpać rychło do dna cały swój skarby, chociażby on nawet był skatufą cesarza chińskiego, ale na wszystko mądre głowy mają sposób. Koszta i wydatki pokrywać muszą mandaryni zwiedzający wystawę; każdy z nich niestety musi zakupić jakiś przedmiot poświęcony użyciem monarchy, a zapłacić za niego jak najdrożej — wymaga obowiązek honoru mandaryńskiego.

Wystawa zostaje tedy przymusowo rozkupiona, a dochód z niej starczy znowu na całoroczne wydatki.

Postępowa Europa nie przyjęła tego zwyczaju, jej chodziło głównie o zasadę, o turniej międzynarodowy przemysłu i sztuki, o uwidocznienie wszystkich nowych nabytków ducha ludzkiego na polu produkcyjności, wreszcie o porównawcze zestawienie obecnych sił i naturalnych zasobów pojedynczych narodów.

Jeżeli chodzi o pierwszeństwo pomysłu urządzenia wystawy, to Anglja z Francją w tym względzie spierają się dotychczas; anglicy utrzymują bowiem, że oni pierwsi jeszcze w połowie przeszłego stulecia rozdawali premje konkursowe w londyńskim Towarzystwie politechnicznym. Francuzi znowu powołują się na to, iż w r. 1797, w rocznicę ogłoszenia republiki, urządzili faktycznie pierwszą wystawę, w której 110 przemysłowców wzięło udział, i nie chcą przypuścić, aby z nią londyńskie konkursy mogły iść w porównanie.

Pierwsza wystawa w dzisiejszym rozumieniu rzeczy odbyła się dopiero r. 1843 na ziemi angielskiej w Manchester. Francuzi, którzy pomysł wystawy za czasów republiki przypisują Franciszkowi de Neufchateau — zasmakowali w tego rodzaju popisach in-dustrii.

Konsulat rozporządził, ażeby na przyszłość co roku podczas tak zwanych *jours complémentaires* odbywały się wystawy perjodyczne. Owe „dnie dopełniające“ przypadają pomiędzy *fructidorem* a *vendemiaire* em, w czasie od 17 do 21-go września.

Wszelako minął pewien przeciąg czasu, zanim ta uroczystość przemysłowa powtórzoną być mogła; druga wystawa pod rządem republikańskim miała miejsce w r. 1801 przy udziale 222 wystawców, trzecia w r. 1802 z udziałem 504 wystawców. W cztery lata później, za czasów cesarstwa już, urządzono czwartą

MAŻ OD BIEDY.

KOMEDJA W JEDNYM AKCIE

przez

Józefa Blizińskiego.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 124.)

SCENA II-ga.

LUDWIKA (p. c.) KASIA.

LUDWIKA (czyta).

„Rana dosięgła kości pacierzowej“ (ogląda się). Po-szedł.. nudziarz nieznośny... (czyta; p. c. mówi). Jed-nak rzeczywiście to okropne... trudno się oderwać... (czyta mruczając i poruszając głową na znak podziwiania; p. c. mówi dramatycznie). Ach! Boże, cóż to za potwo-ry, wyrzutki!.. (znowu czyta; p. c. mówi). Znakomite dzieło... co to za styl co za imaginacja! niech się scho-wają wszyscy Kraszewscy i Syrokomle... gdzież to przyrównać! (z wyższością) a ten mi gada o gęsiach! (czyta; p. c.) Jaki on grzeczny ten pan Mieczysław, że mi zawsze przywiezie coś nowego.

KASIA (wchodząc środkowymi drzwiami).

Proszę pani, Jakóbowa się pyta, co ma zrobić z te-mi gęsiami?

LUDWIKA.

Jest! (z emfazą) Jakóbowa jest gęś i ty razem z nią!

KASIA.

No dobrze, ale... takie ładne gąski, bieluchne jedna w drugą.

LUDWIKA.

Niech je weźmie do kurnika, i sprawa skończona... (niecierpliwie) Ach! Boże kochany, jak wy możecie mnie głowę zwracać takimi rzeczami... (p. c) No, idźże sobie... słyszałaś! (znowu czyta).

KASIA (wychodzi i po chwili wraca).

Proszę pani, proszę pani, pan Mieczysław przyje-chał; wiąże konia u plotu.

LUDWIKA (zrywając się z kanapy).

Pan Mieczysław! (biegnie do okna) prawda! Ach dla Boga, a ja jeszcze nieubrana... (n. s. spuszcza oczy) Ten młodzieniec skompromituje mnie, jak mamę ko-cham! od niejakiego czasu przyjeżdża tu codziennie.

KASIA (w oknie).

Przypatruje się gęsiom na wszystkie strony, i pyta się o coś Jakóbowej.

LUDWIKA (n. s.).

Jaki grzeczny! udaje że go interesuje przedmiot tak poziomy... o! miłość uczy podstępów.

KASIA (j. w.).

Teraz wali tu prosto.

LUDWIKA (żywo).

Uciekam (do Kasi) Ach! krepina leży na krześle, patrz! co ona tu robi.

KASIA.

Pewno Józia się nią bawiła i przyniosła tu.

LUDWIKA.

Weź, i pójdz za mną (wychodzi na lewo; za nią Ka-sia wzięwszy z krzesła podkładkę do włosów).

SCENA III.

MIECZYSLAW (sam; wchodzi środkowymi drzwiami i spogląda co widać w głąb).

Znowu jedno corpus delicti... te gąski, to najwido-cześniejsza kontrabanda... wszak to wyraźnie zabronie-ne kontraktem... (wchodzi na scenę) o! panie rzádeo, zdaje mi się, że pogrzebiesz się własną rękoma, co daj Boże jak najprędzej... (biorąc ze stołu książkę, któ-rą zostawiła Ludwika) Czula, pani Ludwika czytała „Sprawy kryminalne“ i usłyszawszy, mnie uciekła do toalety... jakbym widział... swaim zwyczajem, pewno jeszcze nieubrana... (spostępuje w kącie kanapy kok) a co! nie powiedziałem? (bierze delikatnie kok w dwa palce i podnosi) Gdzie to ta cywilizacja się nie wei-snie... nawet na folwark... Ty, panie mężu kradnij, oszukuj, rób co chcesz, byłem ja miała na koki i fio-ki (rzuca napowrót w to samo miejsce). Najrozumniej co wujostwo mogą zrobić, to mnie puścić ten folwark w dzierżawę (idzie do okna z prawej strony).

SCENA IV.

KASIA, MIECZYSLAW.

KASIA (wchodząc z lewej strony; n. s.).

Znowu kok się gdzieś zapodział... ten dzieciak

wystawę; potem po przerwie lat trzynastu, w r. 1809 złożyło się 1662 przemysłowców na piątą wystawę; szósta (1823) trwała już pięćdziesiąt dni, najdłużej ze wszystkich.

Oprócz ekspozycji dzieł przemysłu w Paryżu, należałyby z nowszych czasów podnieść wystawy w Gandawie roku 1820, w Harlemlu 1825, w Batawji 1829, w Brukselli 1830, w Berlinie 1834, i znowu paryżką w roku 1844 i 1849.

Anglicy jakoś mniej od innych narodów zajmowali się tem przedsiębiorstwem, a przeciw od nich właściwie wyszła inicjatywa urządzenia pierwszej wystawy powszechnej — najobszerniejszym tego słowa znaczeniu — wystawą, w której cały świat miał wziąć udział i ztąd nazwać ją wystawą świata.

W roku 1851 odbyła się pierwsza wystawa powszechna w Londynie. Nieboszczyk mąż królowej Wiktorji stał na jej czele; rezultat był świetny, gdyż z nadwyżki dochodów wynoszącej 150 funtów szterlingów wybudowano South-Kensington-Museum.

Wspomnieć należy, iż na pierwszej wystawie świata ze sztuk plastycznych jedynie rzeźbiarstwo reprezentowane było.

Odtąd stało się niejako tradycyjnym warunkiem otwierać wystawy 1-go maja, a zamykać je ostatniego października.

W roku 1855 miała miejsce w Paryżu druga wystawa świata, trzecią urządzono 1862 r. w Londynie znowu, ale tym razem nie powiodło się anglikom, — zamiast spodziewanego dochodu okazał się w rachunkach znaczny deficyt.

Następne wystawy przypadły w roku 1867 w Paryżu, — 1873 w Wiedniu wraz z historycznym krachem, — 1876 w Filadelfji, — wreszcie 1878 w Paryżu; wszystkie zgadzały się z sobą w tem, że żadna na czas wykończoną nie była. Zawsze dzień 1-go maja był tylko terminem jeneralnej próby, po której wcześniej, czy później otwierały się wrotta pojedynczych pawilonów i uzupełniały organiczną całość wielkiego dzieła cywilizacji i kultury.

WYPRZEDAŻE.

— || — Nie można zaprzeczyć, że dziś na handel ciężkie nastały czasy.

Przy znacznem podwyższeniu się aże od pieniędzy zagranicznych, a co gorsza, przy ciągłych przeskokach jakie ono czyni przy opłacaniu cła złotem, kupcom trudno regulować się z cenami. Bez towarów pozostawać nie można, trzeba się więc przewidzieć w nowe, a doprawdy trudno wiedzieć jak one wypadną, i albo kupujących odstrasza się cenami, albo nie raz ze stratą sprzedać trzeba, byle handel szedł, jak to mówią.

Kupecy się więc żalą, i mają słusność, i doprawdy dziwić się tylko wypada, że przy przeciągającym się nad miarę tak ciężkiem położeniu, wszystko jeszcze się trzyma jako tako.

Dawniej przy zmianach tak zwanych sezonów, wielu kupców miało jeszcze bardzo skuteczne sposoby uprowadzenia się w gotówkę.

Sortowali oni towary, i te które wyszły z mody albo utraciły już pierwszy powab świeżości, przeznaczali do tańszej wyprzedaży.

Takie wyprzedaże ogłaszane bywały raz albo dwa razy rocznie, i rzeczywiście można tam było zaopatrzyć się w rzeczy posiadające rzeczywistą wartość po bardzo niżonych cenach.

Do ułatwień tego rodzaju, oprócz magazynów towarów łokciowych, uciekały się i handle galanteryjne. W takich razach firma odpowiadała za dobroć towaru i rzetelne zniżenie ceny. Każdy wiedział co kupował i mógł być przekonany, że to nie pozorne ale rzeczywiste ułatwienie nabycia.

Dla kupujących było to wielką wygodą i oszczędnością, dla kupca również dogodnością niemałą, gdyż pozbywając się towarów, których zbyt po dawniej oznaczonych cenach stawał się już trudnym, przewidował się zarazem w tak potrzebny dla siebie zapas gotówki.

Dzisiaj jednak i ten środek ożywienia zbytu zatomowany został.

Z jednej bowiem strony przy znacznie podniesionych cenach, sprowadzanie towarów z zagranicy idzie znacznie leniwiej. Żal więc kupcowi opustoszać sklep, tem bardziej, że tegoż samego rodzaju towary świeżo sprowadzane daleko drożej wypadną.

Trzeba więc trzymać co jest i jak jest, byleby dalej.

Pówtóre, tak zwane wyprzedaże przeszły w ręce spekulacji, która haniebnie nadużywa łatwości publicznej.

Na najpryncypalniejszych ulicach spotkać można sklepy i sklepiki całymi dniami otwarte, na których porozwieszane karty opiewają wielkimi literami: „Wyprzedaż niżej kosztu.“

Zdawałoby się że takie wyprzedaże trwać powinny przez pewien czas ściśle oznaczony.

Tymczasem ciągną się one nieskończenie. Bezustannie przybywają nowe towary i ta robota Danaid trwa nieprzerwanie dzień po dniu.

Nie dziwnego. Towary te zasilają się ciągle świeżym kontyngensem z Nalewkowskich, Franciszkańskich i Nowo-winiarskich składów. Niewyczerpany to zapas. A jedno warte drugiego, tandeta ta bowiem składa się z wybiorków i zapasu wszelkiego rodzaju.

I sędziacie może, iż cena rzeczywiście jest tam tania. Porównajcie z łaski swojej. Kupiwszy jaki przedmiot, idźcie do prawdziwego sklepu i zapytajcie się o jego cenę — a przekonacie się wówczas żeście przepłacili o wiele towar, żadnej rzeczywiście wartości niemający.

Bo i jakże ma być inaczej. Za te sklepy najmowane czasowo na pryncypalnych ulicach trzeba płacić prawie podwójną cenę. Składowik, od którego towary biorą się na kredyt lub w komis, musi mieć swój procent, a sprzedającemu także o zysk idzie i gdyby zysku nie miał, nie podjąłby się tego pośrednictwa. Tym więc sposobem cena nie tylko jest wyższa aniżeli w zwykłych sklepach za Żelazną bramą lub na Nalewkach, ale stosunkowo przenosi cenę żądaną w wykwinnych składach pierwszorzędnym dzielnic, gdzie przynajmniej za dobre pieniądze można dostać towaru wyborowego.

Nie można się dziwić, że kupcy nie chcąc współzawodniczyć z tego rodzaju spekulantami, nie ogłaszają już zwykłych wyprzedaży i wola wysortowany towar zbywać jakim bądź sposobem, aniżeli narażać się na podejrzenie podstępnego wyzyskiwania publiczności.

Tego rodzaju wyprzedaże nie są nowością. Za granicą bywały one dość często praktykowanymi i służyły zwykle za łapkę na cudzoziemców, gdyż miejscowi wiedzieli dobrze co o nich sędzić.

W Wiedniu nawet doszło do tego stopnia, iż zarząd miejski zmuszonym został osobnym urządzeniem

ograniczyć liczbę wyprzedaży i bazarów, które szkodliwy wpływ wywierały na handel.

U nas przed kilku latami działo się to samo z płótnem. Ogłaszane wyprzedaże wrzekomo wielkich partii płótna, które właściciele zmuszeni byli zbywać po nader niskiej cenie. Kapało się na tę sztuczkę wiele osób i dopiero po pewnym czasie kupujący przekonawali się z własną szkoda, iż haniebnie wyzyskiwano ich łatwości. Płótno bowiem było albo zleżałe albo złego gatunku i po kilkumiesięcznym użyciu szło w strzępy.

Owóż niewiadomo nam o ile i jak dałaby się ograniczyć liczba tych wyprzedaży z każdym dniem się mnożących. Muszą się przeciw znaleźć na te odpowiednie przepisy. Wszakże zatamowano w swoim czasie źródło owych leterji, które przemysłowcy zagraniczni urządzali jako łapkę na łatwość klas niższych i na które marnowało się również niemałe grosza.

Wyprzedaże, o których mowa, tylko powtórzeniem tej dowcipnej sztuczki na inny sposób.

Ostrzegamy więc o nich publiczność, chociaż wiemy dobrze, iż pomimo wszelkich ostrzeżeń znajdzie się zawsze pewna liczba nieogłędnych, którzy się dadzą łapać na tę wędkę pozornej taniości.

Najlepiejby było, gdyby władza chciała się wdać w to nadużycie i urządziła kontrolę pozwalającą odróżnić prawdziwe wyprzedaże, od tych kramarskich wybiegów na podwójną wędkę.

Handel zyskałby na tem, a i publiczność uniknęłaby straty, na którą sama własnowolnie się naraża.

GMINA EWANGELICKA W WARSZAWIE.

—2— Zapowiedziane na onegdaj ogólne zebranie tu-tejszej gminy ewangelicko-augsburgskiej nie przyszło do skutku, ponieważ członkowie jej nie zgromadzili się w liczbie prawem przepisanej. Posiedzenie musiało być odłożone do przyszłej środy, to jest do 5-go czerwca.

Drugi to już od lat kilku wypadek spełnienia tych zebrań dorocznych, z powodu niczem nieusprawiedliwionej obojętności gminy, liczącej około 15,000 wyznawców, a nie mogącej, lub raczej nie chcącej, raz na rok zdobyć się na wysłanie 50-ciu członków — bo tyłu tylko wymaga regulamin — celem obradowania przez kilka godzin nad najżywością sprawami własnymi.

Wiadomo, że gminy ewangelickie w Królestwie polskim, z mocy Najwyższej zatwierdzonej ustawy, cieszą się jednym z najcenniejszych przywilejów każdego oświeconego społeczeństwa, samorządem w zakresie swych interesów moralnych i materialnych, to jest prawem wybierania duchownych, prezesa i członków kolegium kościelnego, członków komitetu gminowego, oraz wydawania uchwał, dotyczących szkół parafialnych, instytucji dobroczynnych i zarządu całym majątkiem zboru.

Samorząd ten gmina ewangelicka warszawska posiada od lat stu, podczas gdy gdzieindziej, a mianowicie w Niemczech, obecnie dopiero budzą się usiłowania zaprowadzenia podobnego systemu. Tem bardziej więc zadziwiać musi każdego to obojętne zachowywanie się zboru, liczącego jednak w swoim gronie wielu ludzi myślących i wysoko ukształconych, — ta apat a w wykonywaniu praw najważniejszych.

Miejmy nadzieję, że w przyszłą środę członkowie tutejszej gminy ewangelickiej naprawią zechcą zło,

to zawsze wszystko musi powywłóczyć... I szukajże tu teraz, kiedy tu stoi (spogląda naokoło).

MIECZYŚLAW (n. s.)

Aha! otóż moja aljantka, chociaż się tego ani domyśla... tajna policja... może się od niej dowiem co nowego... (zbliża się) Jak się masz Kasiu (Kasia dyga) Gdzież twoja pani?

KASIA (wzdycha, nie przestając szukania).

Ubiera się.

MIECZYŚLAW.

Już niedaleko południe... Dobrze! (Dobry portmonetkę i szuka w niej, nie patrząc na Kasię). Jak ty ładnie dzisiaj wyglądasz...

KASIA (n. s.)

Jej! znowu myśli mi coś dać.

MIECZYŚLAW (dając jej pieniądze),

ka, masz na wstążki...

KASIA (biorąc z dygiem; n. s.)

Jak ja się tych jego pieniędzy boję, to niech Bóg broni!

MIECZYŚLAW.

Słuchajno, Kasiu... (ogląda się, biorąc ją za rękę) Pójdźno do mnie.

KASIA (n. s.)

Powiedziałam, że to nienadarmo... (niży opierając się) Proszę pana!

MIECZYŚLAW (niecierpliwie).

No chodźże! (obejmuje ją zlekka).

KASIA (j. w.).

Niech mi pan da pokój, nie mam czasu... (n. s.) Będę gwałtu krzyzczeć...

MIECZYŚLAW.

Cóż, boisz się mnie, czy co?

KASIA (n. s.)

Jeszcze kto zobaczy, i będzie dopiero plotek.

MIECZYŚLAW (tajemniczo).

Powiedz mi, czy ty nie wiesz, co to są za gęsi?

KASIA (zawiedziona).

Gęsi?... ano, gęsi.

MIECZYŚLAW.

Ba! gęsi... to ja wiem... ale zkąd się wzięły?

KASIA (uwalniając się zlekka, n. s.).

Hm! teraz zamawia gęsiami, jak zobaczył że ze mną to nie tak łatwo.

MIECZYŚLAW.

Nie wiesz?... no, to dowiedźże mi się, moja kochana, bo mnie potrzebna ta wiadomość.

KASIA (n. s.).

Hm! hm! znamy się na tem (szuka).

MIECZYŚLAW (idąc za nią).

Dowiesz się? co?... jak mi powiesz, ale prawdę rzetelną!.. to dostaniesz coś... Ale czegoż ty szukasz?... może tego... na, masz (daje jej kok).

KASIA (śmiejąc się).

Ha, ha, ha!.. żeby się pani dowiedziała, że pan to miał w ręku, gwałtu! co by to było!

MIECZYŚLAW.

No, cóżby było... albo to sekret?

KASIA (złotniwie).

I jaki!.. jeszcze też przed panem.

MIECZYŚLAW.

Przedemną? (w roztargnieniu bierze ją w pół jak poprzednio) co też ty pleciesz!

KASIA.

Niech pan czeka, muszę to zanieść, bo pani z araz tu do pana wyjdzie.

MIECZYŚLAW (puszczając ją, n. s.)

Niechże mi da święty pokój (głośno). Kiedy ja, widzisz, zaraz odjeżdżam.

KASIA (wzdychając się).

Tak panu pilno?

MIECZYŚLAW.

Bardzo pilno. Masz, oddaj swojej pani tę książkę i powiedz, że tylko przejeżdżając wstąpiłem.

KASIA (j. w.).

A kiedyż pan znowu przyjedzie?

MIECZYŚLAW.

Nie wiem sam, może jutro... (n. s.) A! nudne są obydwiel gdzie nie potrzeba, to człowiek ma szczęście (idąc do drzwi i dając jej całusa ręką do ust). Do widzenia, a pokłóć się pani.

KASIA (n. s.).

Oj! będzie zła, że odjechał (wychodzi na lewo; Mieczysław od drzwi wraca się z palcem na ustach, jakby sobie coś przypominał).

(d. c. n.)

z przypadkowych może okoliczności wynika, i licznym zebraniem się zaświadcza swą dojrzałość do korzystania z godnych rzeczywiście zazdrości przywilejów.

SZACH PERSKI W WARSZAWIE.

We środę o godzinie 6-tej minut 45 wieczorem J. K. M. Szach perski raczył przybyć drogą petersbursko-warszawską do naszego miasta.

Powitany na dworcu kolei nadwiślańskiej przy ulicy Zakroczymskiej przez JW. Jenerał-Gubernatora hr. Kotzebue i miejscowych dygnitarzy, po przyjęciu honorowej warty saperów, szach wsiadł do otwartego powozu.

Pochód ruszył.

Nasamprzód cwałem postępował pluton konnicy. O kilka kroków za nimi jechał J. K. M. Nasr-ed-Din w dworskim powozie, sam, w sukniach cywilnych i perskim czarnym kołpaku.

Dalej szły powozy Głównego naczelnika kraju i czterech miejscowych.

Teraz rozpoczynała się swita; w dziesięciu powozach siedzieli parami, czarno przybrani dygnitarze perscy przypatrujący się ciekawie miastu.

W końcu toczyła się karetą paradną złocona, za którą biegł znów pluton konnicy.

Orszak przeszedł ulicę Bonifraterską, Muranowską, Nalewki, Bielańską, Wierzbowa, plac Saski, Krakowskie-Przedmieście, Nowy Świat, aleję Ujazdowską, w końcu zaś dolną drogą przez most Sobieskiego dotarł do Łazienek.

Na placu Teatralnym orkiestra Lewandowskiego, na balkonie hotelu europejskiego orkiestra konserwatorium i przed Dolną szwajcarską kapela Bilsego, odegrały w czasie przejazdu marsz perski, kompozycji Straussa.

Szach witających go pozdrawiał skinieniem ręki na sposób wschodni.

Zmrok wolno zapadał.

Szach przybył do pałacu Łazienkowskiego.

Przez miasto przeciągały tymczasem wozy i pakunki Jego Królewskiej Mości pod eskortą wojskową. Illuminowano ulicę.

Gmach ratuszowy, pałac Skwarcowa i kilka innych gmachów oświetlone były gazem.

Obok rządowych, najświetlejszą miał iluminację dom przy ulicy Nowy-Świat, z mieszkaniem konsula perskiego p. Epsteina.

W alei Ujazdowskiej do późnej nocy krążyło mnóstwo powozów.

Na przyjęcie Jego Królewskiej Mości, zacienione aleje i szpalery Łazienek świetnie uilluminowano.

Do Łazienek za władca Persji podążały tłumy.

Taras, uilluminowany mnóstwem lamp i latarni kolorowych, wyglądał przepysznie.

Monarcha perski wyszedł na taras i przy dźwiękach orkiestry konserwatorium przypatrywał się pysznemu krajobrazowi, jaki przedstawiał park Łazienkowski w barwnym oświetleniu.

Jego Królewskiej Mości raczył oświadczyć jednemu z obecnych swe zadowolenie, wywołane niezwykłą pięknoscą naszego królewskiego ustronia.

W końcu powrócił władca Persji do pałacu, gdzie podano wieczerzę.

Gdy do pałacu wnoszono pakunki; swita szacha lokowała się w pawilonie na prawo.

Po godzinie dziesiątej Jego Królewskiej Mości z kilkoma tylko towarzyszącymi wyjechał na miasto powozem...

Szach przejechał przez Nowy-Świat, aleję, plac Teatralny.

Dość należy, iż oczekiwano Jego Królewskiej Mości w cyrku i teatrze.

Około godziny jedenastej w nocy szach wysłał za pośrednictwem konsula perskiego trzy telegramy do Petersburga, w których objawił swe wysokie zadowolenie z przyjęcia w Warszawie.

Od rana już wczorajszego mgła otulała Warszawę...

Grube krople dżdżu spadały od czasu do czasu.

Przez większą część dnia pozostawał Jego Królewskiej Mości w pałacu.

O godzinie dwunastej w południe jadł śniadanie.

O trzeciej dopiero po południu, gdy przez chmury

przedarł się pierwszy jaśniejszy błysk majowego słońca, udał się szach w towarzystwie kilku dostojników na przechadzkę do parku.

Zwiedzał między innymi oranżerję.

Spodobały się tam Jego Królewskiej Mości kasztany różowe.

Rozkazał z nich sobie ułożyć bukiet.

Około wpół do czwartej w otoczeniu czterech powozów wyruszył Jego Królewskiej Mości do miasta.

Przez Krakowskie-Przedmieście, plac Saski i Teatralny, udał się szach na chwilę do Zamku, następnie zaś do cytadeli, gdzie zwiedzał fortyfikacje, arsenał i szkołę kanonierów.

Przejeżdżał między innymi przez Stare-Miasto.

Starożytna a pełna powagi dzielnica ta bardzo wiele się monarsze perskiemu podobała.

Następnie bramą od ulicy Królewskiej udał się do ogrodu Saskiego, gdzie objechał dokoła wodotrysk.

Przejechał następnie aleję główną, aż do bramy przy Żelaznej bramie, zawrócił i aleją koło owocarni udał się do bramy od ulicy Królewskiej.

O godzinie 5-tej minut 15, Jego Królewskiej Mości powrócił do Łazienek.

J. K. Mość przebywa sam.

Nikt bez rozkazu jego do komnat wejść nie może. Jest Nars-ed-Did wielce nabożny i czyta często w grubej księdze.

O godzinie 8-ej minut trzydzieści przybył Szach do teatru wielkiego.

Wszystkie miejsca sali były zajęte publicznością przeważnie ze sfer dyplomatycznych i finansowych, pochodząca.

Dostojnego gościa wprowadzono do łoża gubernatorskiej na 1-em piętrze, gdzie usiadł w towarzystwie Głównego naczelnika kraju, i jednego wysokiego dygnitarza perskiego.

Jeden z orszaku ezuwał u drzwi.

Swita cesarska umieściła się z tejże samej prawej strony w pięciu łożach.

Dr Tholosan zasiadł z konsulem francuskim br. Finot w łoży pierwszej na lewo.

Minister wojny, w mundurze skromnym, ciemnym, ozdobiony gwiazdami, przypatrywał się widowisku wraz z konsulem perskim, p. Edwardem Epsteinem.

Swita ubrana jest ciemno, w suknie francuskiej, bez żadnych oznak; tylko towarzyszący J. K. M. brylantową miał gwiazdę i agrafę u pasa.

Twarze dygnitarzy silne mają rysy, o typie wschodnim; kilku z nich prawdziwie mężką odznacza się pięknoscą.

Wszyscy okrywają głowę barankowym kołpakiem.

Jego Królewskiej Mości nosi szatę ciemną, kroju półwojskowego; spiętą ona jest guzami z najdroższych kamieni.

Jest to więc arcyenna kolekcja szmaragdów, rubinów, szafirów i brylantów.

Epolety posiane są gęsto brylantami; kołpak na czole naciśnięty nie ma ozdób świecących.

W charakterystycznym obliczu władcy perskiego, od lat pięciu, gdyśmy je po raz pierwszy w czasie wystawy wiedeńskiej ujrzeli, nie zaszła żadna zmiana.

Oczy pełne blasku zakrywa J. K. M. złotymi okularami.

Dawano akt „Kuglarki“ i dwie odsłony „Twardowskiego“.

J. K. M. raczył zwrócić uwagę na eteryczny taniec pierwszej baleriny panny Heleny Cholewickiej i na dzielne pary mazurów.

Ustępy komiczne przyjmował Nasr-ed-Din z widocznym zadowoleniem, przy czem oblicze jego ożywiało się uśmiechem.

Widowisko skończyło się o godzinie pół do jedenastej.

Z powrotem J. K. M. przejechał przez rzęsiście oświetlony plac Teatralny i okoliczne ulice.

Wodotrysk wyrzucał strumienie wody.

Na placu Saskim dokoła pomnika palono ognie bengalskie.

Na jednym z balkonów pałacu Skwarcowa zająśniało słońce elektryczne.

O godzinie w pół do dwunastej w nocy dany był obiad z siedmiu potraw; kuchnia jest francuska, lecz sosy przyrządza kuchmistrz perski.

Do stołu podawano też ciężkie ciasto nasadzone rodzynkami i konfiturami.

J. K. M. używa cygar, papierosów i nargilów.

Swita ciągnie przeważnie nargile.

Mówią, iż znalazł się w Łazienkach młody jakiś izraelita, który przemówił kilka słów po persku.

Nie chciało mu wierzyć, kilka wszakże osób ze swity szacha potwierdziło erudycję obywatela warszawskiego.

Jako *curiosum* zaznaczyć też należy, iż pers siedzący obok woźnicy na koźle powozu szacha rozmawia z nim płynnie po polsku.

Znane popiersie pani Grabowskiej, znajdujące się w galerji Łazienkowskiej, zostaje na polecenie J. K. M. odfotografowane i włączone do zbioru rycin w Teheranie.

Dziś około godziny jedenastej wniesiono śniadanie z pięciu dan, poczem J. K. M. wyjechał z Łazienek.

Szach zwyczajem perskim jada w odosobnieniu. Oko poddanych i dygnitarzy w chwili tej dojrzeć go nie może.

W czasie obiadów dworskich w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu, zastawiano zwykle dostojnego gościa piramidą wspaniałych kwiatów.

Wstawszy od stołu, szach przyjmuje ministra spraw wewnętrznych i zarządcę gospodarczych spraw dworu Ali-Risa-Chan-Asd-ul-Mulk.

Nasr-ed-Din zwiedza dziś, zamknięte na ten raz dla publiczności, Łazienki Fajansa; dalej wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych i obrazów Matejki, wreszcie zakład fotograficzny p. Mieczkowskiego.

W południe odbywa się przegląd straży ogniowej na placu Saskim.

Wieczorem przedstawienie w cyrku Salamońskiego.

J. K. Mość wyjeżdża jutro o godzinie 9¹/₂, rano do Berlina.

Obiad dany będzie w Aleksandrowie.

Na spotkanie wyjeżdża na granicę pruski mistrz ceremonji, jenerał-adjutant cesarski i kilku oficerów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Gazety rosyjskie donoszą, iż do ustawy uniwersyteckiej ma być włączony przepis, ażeby każdy ze studentów uniwersytetu był uwalniany od opłaty wpisu, jeżeli tylko zobowiąże się po wyjściu z uniwersytetu odsłużyć w którejkolwiek z dykasterji rządowych po pół roku za rok uwolnienia od opłaty.

= Jeden z najlepiej informowanych reporterów naszych donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych w tych dniach zatwierdziło ostatecznie projekt tramwajów dla miasta naszego. Techniczna strona projektu dawniej już była rozpatrzoną i pozyskała potrzebną sankcję — urzeczywistnienie zaś opóźniało się głównie z powodu trudności unormowania finansowych zobowiązań przedsiębiorców względem kasy miejskiej. Jak nas zapewniano ministerstwo ostatecznie odrzuciwszy proponowane odsetki od dochodu czystego z tramwajów osiągnąć się mającego, postanowił aby przedsiębiorca wnosil do kasy miejskiej pewien procent od dochodu brutto. System taki słusznie uznany został jako dogodniejszy z uwagi na łatwą kontrolę. Oddanie tramwajów w ręce przedsiębiorców dopełnione będzie na tej zasadzie drogą konkurencji, w czem jednak magistratowi przysługiwac ma prawo wyboru pomiędzy współubiegającymi się. Wobec tego budowa tramwajów w bardzo już niedługim czasie dojdzie do skutku, czem Warszawa stanie na równi z innymi wielkimi miastami Europy oddawna już użytkującymi z tego tak prostego a praktycznego pomysłu najnowszych czasów.

= W ubiegły wtorek w szpitalu św. Rocha dokonana została przez dra Władysława Stankiewicza w asystencji kilkunastu lekarzy nadzwyczaj rzadka operacja guza zwanego „słoniowatością moszny“, wazująca około 30 funtów. Guz taki będący dość częstą chorobą w strefie zwrotnikowej, w Europie tylko wyjątkowo się zdarza. W powyższym wypadku był nią dotknięty włościanin z okolic Zegrza. Główne niebezpieczeństwo tej operacji leży w utracie wielkiej ilości krwi; trudność tę zdołano w obecnym wypadku szczęśliwie przezwyciężyć, gdyż chory nawet szklanki krwi nie stracił i dziś znajduje się w zupełnie dobrym stanie zdrowia.

= Onegdaj wieczorem grono specjalistów i dziennikarzy oglądało zniwiarke jednokołową „Adriance“ pochodzącą z amerykańskiej fabryki Adriance, Platt i Comp. a srowadzoną przez skład maszyn p. Goldenringa do Warszawy; jest ona udoskonaleniem znanej zniwiarke „Buckey“ i ma podobno szerokie zastosowanie w Ameryce.

— Dwudzieste zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zapowiedziane na dzień 5ty czerwca r. b., odwołane zostało z powodu niedostatecznej liczby zgłaszających się akcjonariuszów, wymaganej w § 26 ustawy, i odbędzie się stanowczo, bez względu na ilość akcjonariuszów, w dniu 27 czerwca r. b. o godzinie 11 zrana w dworcu stacji głównej w Warszawie.

— Rozkaz dzienny p. warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej ponawia dawniejsze rozporządzenie, aby wskutek nastętej obecnie pory gorącej wszyscy właściciele domów pilnie przestrzegali ostrożnego zachowania się z ogniem, oraz aby na podwórzu każdego domu znajdowały się beczki z wodą w celu pierwszego ratunku w razie pożaru.

— W dniu jutrzejszym mają się odbyć w sali ratuszowej wybory starszego i podstarszego zgromadzenia szewców w warszawskich. Jakkolwiek każdemu z majstrów mającemu prawo głosowania posłane zostało przez obecny urząd starszych stosowne zaproszenie na wybory, gdy jednakże niektórzy z nich bądź przez niedbalstwo woźnych cechowych, bądź z powodu nieobecności w domu zaproszenia tego mogli nie otrzymać, przeto urząd zgromadzenia szewców uprasza niniejszem wszystkich panów majstrów o przybycie w czasie wyżej oznaczonym na wybory, tym zaś którzy zaproszenia nie otrzymali biletu wejścia na miejscu wyda.

— Roboty około restauracji kanału miejskiego na ulicy Chłodnej, przy rogatce Wolskiej, zostały już ukończone.

— Przy ulicy Karolkowej, za wałem miejskim, ma jeszcze w roku bieżącym stanąć nowy zakład mechaniczny, poruszany siłą pary.

— Dowiadujemy się, iż Towarzystwo muzyczne jeszcze na jeden rok odnowiło kontrakt na lokal dotąd zajmowany.

— Teatra letnie w dniu wczorajszym rozpoczęły swój żywot.

W Alhambrze dawano na rzecz Towarzystwa ratowania tonących „Pana Damazego.“

Przedstawienie było bardzo staranne; na pierwszym planie stanął p. Podwyszyński w roli rejenta Bajdalskiego.

Artyści teatru lwowskiego pod dyрекcją p. Terenkoczego wystąpią jutro w „Ślubach panińskich.“

Przypomną się tu publiczności warszawskiej państwo Linkowscy, p. Zimayerowa i p. Kwieciński, starzy, dobrzy, znajomi.

Arkadja otwiera swe podwoje w niedzielę.

— Fanny Godard, rzadkiej śmiałości paryżanka, nadpowietrzna żeglarka, przybyć ma wkrótce do Warszawy.

Bawi ona w tej chwili w Berlinie, a jej balonowe produkcje cieszą się powodzeniem.

Panna Godard puszcza się w obłoki solo.

Wypadki.

* Onegdaj, w końcu przedstawienia w cyrku Salamońskiego, Wells, śmiały cyrku tego jeździec, winien był produkować się na trzech centkowanych, wpółdzikich koniach.

Będąc, zdaje się, w nienaturalnym stanie, tak nieostrożnie wziął się do swego trudnego zadania, że spadł z konia i silnie został ugodzony kopytem.

Nie zraziło go to bynajmniej, lecz owszem starał się ukryć bieg krwi, która się z ust dobywała.

W tej chwili wprowadzono drugiego konia.

Wells, odpocząwszy, rzuca się na pierwszego, lecz w stanie w jakim się znajdował, ani myśleć nie było podobna o zimnej rozwadze, w tym razie niezbędnej, spadł więc znowu i dostał się pod kopyta obu koni...

Zlany krwią, człowiek ten zrywa się znowu z ziemi i starzany w piasku, z rozerwanem ubraniem, wskakuje na rozhukanę bieguny.

Próżne były protestacje publiczności; powstał okropny zgiew i wrzawa, uciszone dopiero wyprowadzeniem jeźdźca, co się po wielu niudałych próbach panu Salamońskiemu wreszcie udało.

Podług zasięgniętych przez nas wiadomości, Wells oprócz niebezpiecznych wewnętrznych uszkodzeń, ma nogę silnie nadwątloną.

* Nalewki zaalarmowane.

W ciągu dni kilku ciągle tam pożary.

Onegdaj o godzinie dwunastej w nocy w piwnicach domu nr 21 na tej ulicy wybuchły płomienie. Ugasił je natychmiast oddział pierwszy straży.

* Wczoraj o godzinie dziesiątej w nocy zapłonął skład drzewa Flinera w domu p. Sterna nr 19 przy tej samej ulicy.

W półgodziny oddziały straży pierwszy i drugi ogień ugasiły.

Straty dość znaczne.

* W dniu wczorajszym w nocy, w tutejszym instytucie położniczym, przyszły na świat trojaki, dziewczęta.

Żyją one podobno dotychczas.

Operacji dokonał doktor Ficki, ordynator kliniki akuszerijnej.

— „Od świtu do zmroku“ (From gloom to sunlight), powieść znanej autorki „Odkupionej przez miłość“ tłumaczoną jest na język polski przez pannę Ewelinę F.

— P. Grzegorz Lanckoroński wyjechał z Warszawy z własną orkiestrą, aby z dniem 1 czerwca r. b. rozpocząć szereg muzycznych poranków przy wodach ciechocińskich.

— Obecnie otwarty został kantor *Kurjera Warszawskiego* w składzie herbaty p. Stanisławskiego na placu Świętego Aleksandra numer 3.

— Warszawski damski komitet Towarzystwa „Krzyża czerwonego“, zostający pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, podaje do wiadomości powszechnej, że począwszy od przyszłego tygodnia, komitet w lokalu zajmowanym przez siebie w b. zamku królewskim, przyjmować będzie życzących składać ofiary i w ogóle interesantów dwa razy tygodniowo, to jest: w poniedziałki i piątki od godziny 10 rano do 2 po południu. (1—3)

Nekrologja.

† W dniu 1 czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-tej zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Erazma **Bartoszewskiego**, w kościele św. Aleksandra odbędzie się nabożeństwo, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —10029—

† Z powodu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Józefa **Szwejkowskiego**, emeryta i b. kasjera banku handlowego w Warszawie, pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 1 czerwca r. b., a mianowicie: w kościele Najświętszej Marii Panny Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej o godzinie 7-iej zrana; w kościele Wszystkich Świętych o godzinie 9-tej zrana i w kościele powązkowskim o godzinie 11-tej przed południem. —10022—

† Ś. p. Dominik **Zaborowski**, doktor medycyny b. uniwersytetu wileńskiego, emeryt, po ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, w dniu 30 maja r. b. życie zakończył w wieku lat 74. Pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne jutro, w sobotę, o godzinie 10-tej rano, w kościele Ś-go Aleksandra i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie 6-tej wieczorem, z pomienionego kościoła, na cmentarz powązkowski.

Przegląd polityczny.

Spełnienie wszystkich pokojowych przepowiedni każe optymistom czekać na siebie; w braku autentycznych szczegółów dzienniki zagraniczne rezonują na temat rozmaitych kombinacji politycznych i rozwodzą się szeroko w długich artykułach o tem co być może, nie umiając powiedzieć ani słowa więcej o tem co jest.

Z Berlina i Petersburga pod datą 28-go zaprzeczono pogłoskom o rozesłanych na kongres zaproszeniach. *Agence Russe* objaśniła stan układów przedkongresowych w ten sposób, że gabinety europejskie dopiero poufnie zapytane zostały czy im termin 11-go czerwca dogadza. Stanowczych wiadomości zawsze jeszcze oczekiwać należy, chociaż nie jak dotychczas nie wskazuje, aby takowe nadejść nie miały.

Hr. Andrassy objaśniając delegację austro-węgierską o powodach ściągnięcia w części uchwalonego kredytu wyraźnie powiedział, iż widoki rychłego zwołania kongresu zwiększyły się. Telegramy zapowiadają nawet, wierne swemu charakterowi pokojowemu kto z kim pojedzie na kongres. I tak ewentualnie do Berlina wybiera się w imieniu Austrii hr. Andrassy z baronem Haymerle, Anglija wysłała lorda Salisbury albo Lyons'a, Rossja hr. Szuwałowa, Francja ministra Waddingtona i byłego protokulistę konferencji stambulskich hr. Mony; zapowiadają także przyjazd ks. Hassana, drugiego syna wicekróla egipskiego w czasie kongresu do Berlina.

Telegramy z Wiednia streściły przemówienie hr. Andrassyego w delegacjach w Wiedniu.

Według niego nadeszła chwila, w której rząd musi zużytkować część 60-miljonowego kredytu. Kongres jest wprawdzie zapewnionym, ale mogą zajść przy przeprowadzaniu nowych stosunków nawet w obec powołania dyplomacji — wypadki na granicach Austrii, którym rząd wcześniej zapobiedz musi. W tym celu potrzebuje wzmocnić załogi w Dalmacji i Siedmiogrodzie, zapewnić sobie na wszelki wypadek strategiczne komunikacje i przygotowanie korpusu woj-

ska, któryby w danym razie mógł zająć potrzebne stanowisko. Wywody kancleża austriackiego w swem dosłownem brzmieniu niemają zapowiedzianego odcienia wojowniczego ducha. Przeciwnie kancleż oświadczył wyraźnie, że rząd przystępując do zrealizowania swojego planu, spełnia tylko oddawna postawione sobie zadanie i przygotowań militarnych rozpoczętych na tak małą skalę nie podejmuje w wojowniczych lub nieprzyjaznych zamiarach, lecz tylko jako środek asekuracyjny.

Wobec kolosalnych uzbrojeń mocarstw wprost interesowanych, Austrija musiałaby również obszerną zarządzić mobilizację, gdyby się rzeczywiście na wojnę wybierała. W razie niepowodzenia kongresu mogła wybuchnąć zaburzenia przewidywane w Rumunii, Czarnogórze albo Serbji, dla tego siła zbrojna na pograniczu musi stanowić tamę niedozwalającą rozszerzyć się katastrofom; zresztą w Cetynji i Białogrodzie powinni wiedzieć, że Austrija swe ostrzeżenie w danym razie także z bronią w ręku poprzeć potrafi.

W delegacji węgierskiej miał Tisza naszkicować ewentualne przedstawienia Austrii na kongresie względem zmiany traktatu pokojowego.

Do *Pester Llyoda* donoszą z Zadaru, że hr. Rodich wyjechał do Macarsea, w celu otwarcia nowo zbudowanej koczni dla celów strategicznych drogi wiodącej do Heregowiny.

W razie jakiegokolwiek akcji ta nowa linja komunikacyjna musiałaby oddać znaczne przysługi armji austriackiej.

Niewiadomo dotychczas nie jeszcze, czy kwestje wstępne swego czasu przez ks. Bismarcka postawione, jako środek ułatwiający porozumienie się — zostały wreszcie rozwiązane, a to mianowicie kwestja cofnięcia armji i floty z pod Konstantynopola. *Kreuzzeitung* utrzymuje jakoby Rossji zaproponowano zajęcie Szumli w zamian za wykonanie powyższego warunku; wiadomość potrzebująca sprawdzenia.

W Konstantynopolu wrzątek kipi i grozi lada chwila wystąpieniem ponad brzegi; przywrócenie Mahmuda-Ramata, szwagra sułtańskiego do władzy, nowe zmiany ministrów rozjątrzyły tylko jeszcze bardziej opinię publiczną przeciw Abdul-Hamidowi, którego dnie panowania mają być policzone.

Sułtan przywrócił godność wielkiego wezyratu i powierzył ją na miejsce Sadyka-baszy, Mehmedowi Ruźdi. Wpływ Damata już się uczuwać daje, nienawistny i nienawidzony w kraju szwagier sułtana, przygotowuje jak się zdaje ostateczną katastrofę rządową w Konstantynopolu. Do szczegółów o ostatnich rozruchach przed pałacem Czeraghan dodać należy wiadomość po raz pierwszy teraz przez *Pol. Cor.* zakomunikowaną, że jednocześnie z rokoszem Ali-Suawiego, uderzone też na letnią rezydencję Abdul-Hamida.

Sprawa przedstawia się bardzo niebezpiecznie dla dzisiejszego padyszacha.

Pogłoski mówiły o zaproszeniu wysłanem także i Porcie na przyszły kongres berliński; szczegół to nie stwierdzony i bez podstawy jak dotychczas.

Nie ulega wszakże wątpliwości, iż Porta od pewnego czasu przygotowuje się dyplomatycznie do kongresu. *Pol. Cor.* donosi też o dwóch dokumentach, które rząd turecki ma zamiar najpierw przyjaznym sobie gabinetom a później kongresowi przedstawić. Angielskiemu i francuzkiemu ambasadorowi zostały podobno już oba akty wręczone; jeden z nich zawiera historyczny przebieg rokowań pokojowych przed podpisaniem traktatu w San Stefano, drugi szczegółowy program reform mających wejść w życie w państwie otomańskim.

Redakcją tych dokumentów zajmować się miał adwokat Tarin, francuz urzędujący w tureckiej służbie jako prawoznawca w stosunkach międzynarodowych.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 30-go maja.

Petersburg 27-go. — *Agence Russe*, zbijając przeciwnie doniesienia gazet, pisze, iż dotąd gabinety jedynie poufnie były zapytywane, czy nieustalona jeszcze data 11 czerwca na zebranie się kongresu jest dla nich dogodną czy nie.

Paryż 29-go. — Według zgadzających się z sobą doniesień z kilku stolic europejskich potwierdza się, iż kongres się zbierze w połowie czerwca. Co do podstaw kongresu toczą się jeszcze układy, po ukończeniu których rząd angielski złoży parlamentowi objaśnienia.

Praga 29-go. — Według *Bohemji*, Turcy i inne mocarstwa z wyjątkiem Włoch, zgodziły się już na wkroczenie wojsk austriackich do Bośni. Dotąd jednak nie wydano jeszcze rozkazu, żeby wojska Bośnię zajęły. Ks. Reuss będzie napewno posłem niemieckim w Wiedniu.

Berlin 29-go. — Z Wiednia donoszą, że hr. Andrassy stanowczo do tego dąży, żeby Serbji i Czarnej

Górze odebrać zabrane przez nie terytorjum. Mówią, że i na niepodległość tych krajów Austria zgodzi się tylko pod pewnymi warunkami.

Berlin 29-go. — W Nord. Allg. Ztg. pojawił się znaczący artykuł z Wiednia, przemawiający za tem, żeby połączyć Rumunję, Serbię, Bosnię, Albanję i Macedonję z Austrią w jeden związek na wzór państwa niemieckiego. Tenże sam dziennik donosi, że w Galicji wschodniej, Siedmiogrodzie, Banacie i Dalmacji wystawi Austria po jednym korpusie, a nad wybrzeża albańskie i macedońskie wysła drugą eskadrę pancerną.

Berlin 29-go. — Do wczorajszego dnia wieczorem nie tu nie wiadomo w kołach rządowych i dyplomatycznych o wysłaniu zjad zaproszenia na kongres, ani o decyzji Anglii; wszelako jedno i drugie ma nastąpić. Z Berlina dotąd wysłano tylko, o ile się zdaje przedewszystkiem zapytanie co do ewentualnego zaproszenia. Szulca i Andrassy mieli tu już zamówić dla siebie mieszkania. Falk wyjeżdża w podróż urzędową po Hanowerze.

Kopenhaga 29-go. — Rossyjska fregata pancerna Sewastopol na Belt wypłynęła. W Kronsztadzie stoją gotowe do odpłynięcia na Atlantyk statki: Swiellana, Izumrud i Griden.

Białogrod 29-go. — Sąd wojenny w sprawie spisku topolskiego skazał na śmierć pułkownika Jefrema Markowicza, Pantę z Topoli i pięciu żołnierzy. W piątek w Arangiowalacu karę tę spełniono.

Londyn 29-go. — Wczoraj o 11-ej wieczorem hr. Russel życie zakończył.

Warszawa 31-go maja 1878 roku.

Wiedeń 30-go. — Posiedzenie 11 delegacji. Sturm Giskra i inni wnieśli do delegacji następującą interpelację: „Czy Jego exelencja skłonny jest przedstawić tekst autentyczny traktatu pokoju San-Stefano i wskazać tu punkta traktatu, które uważa jako naruszające prawo austriackie: Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy odpowiada: „Wysoka delegacja! Ponieważ w dniu wczorajszym interpelowano mnie w tej samej sprawie w delegacji węgierskiej, na którą też odpowiedziałem, jestem więc w możności zadość uczynić życzeniom panów interpelantów i na ich pytania natychmiast odpowiedzieć.

Co do pierwszej części pytania odpowiedź nie przedstawia żadnych trudności, bo uczyniłem wszystko, co potrzeba, aby członkom wysokiej delegacji przedstawione autentyczny traktat San-Stefano.

Na drugie pytanie, tyczące się mianowicie pozycji, jaką rząd przyjął zamysła w obec niektórych punktów traktatu, nie mogą dziś detalicznie odpowiadać. Żaden rząd tego nieuczynił i żaden tego uczynić nie może, aby uprzedzić decyzję kongresu i tem samem związać sobie ręce. Ponieważ jednak czynią zarzuty rządowi, żeśmy nigdzie nie oznaczyli naszego stanowiska w obec pokoju preliminaryjnego, podczas gdy inne rządy określiły postawę swoją w obec traktatu w opublikowanych później dokumentach i ponieważ w pewnych kołach skłonni są do wyciągania zjad zupełnie nieuzasadnionych wniosków, nie wachano się więc oznaczyć w ogóle te punkta, które można już teraz wyświetlić.

Punkt, który przeważnie winniśmy mieć na uwadze przy stypulacjach układu San-Stefano, jest, jakim to już kiedyś miał zaszczyt nadmienić, aby wynikiem wojny był pokój, a nie stan, któryby nosił w sobie zarodki nowych komplikacji. Wychodząc z tego punktu, budzą granice Bulgarii uzasadnione obawy. Naturalny rozwój narodów chrześcijańskich na wschodzie nie może być sprzeciwny ani z naszymi ani z europejskimi interesami. Jedynie tylko w interesie trwałego pokoju nie możemy ani Europa życzyć sobie, aby gdziekolwiek powstałe nowe na zewnątrz jednolite państwo na korzyść którejkolwiek narodowości, państwo, któreby się oparło na zabiorobowaniu innych słusznych elementów i usuwało warunki utrzymania pokoju. Żadne mocarstwo nie czuło się powołanem wystąpić w obronie status quo państwa tureckiego, ponieważ żadne nie chce przyjąć odpowiedzialności za utrzymanie owczesnego stanu.

W interesie Europy leży tylko aby posiadłości, które pokój pozostawi przy Turcji, zapewnić możność niezależnej egzystencji. Wydaję nam się przeto koniecznem, żeby granice nowego księstwa bułgarskiego tak daleko nie sięgały, aby nie odjąć tym sposobem posiadłościom powstałym przy Turcji podstawy bytu.

Również zarzuty postawić można artykułowi ósmemu traktatu preliminaryjnego, dotyczącemu sposobów przeprowadzenia pokoju stanowczego. Według tego artykułu wojska cesarsko-rossyjskie mają zajmować Bułgarję i po zawarciu pokoju przez dwa lata. Postanowienie to naznacza długi termin na przejście od wojny do pokoju. Wymaga ono na taki sam przeciąg czasu dla wojsk rossyjskich prawa przechodu przez sąsiadującą z nami Rumunję. Zjad rodzi się obawa, że ta stypulacja i po zawarciu pokoju trzymać się będzie in suspensio zaufanie do stanow-

czego porządku rzeczy. Przez to handel i kredyt ogólny długo jeszcze ulegałyby szkodliwym oscylacjom. Musimy więc domagać się zmiany i tego punktu. Nakoniec budzą się ważne zarzuty przeciw poszczególnym przepisom pokoju preliminaryjnego, któreby za sobą pociągnęły zmiany stosunków terytorjalnych w bezpośrednim naszym sąsiedztwie. Jeśli rząd uważa zmianę tych punktów za konieczną, to muszą jednak przytem zastrzedz się przeciwko domysłowi jakoby rząd kierował się w tej mierze uczuciem złej woli względem ludów sąsiednich. Nie znam żadnego interesu austro-węgierskiego, któryby nas miał skłaniać do opierania się jakiegokolwiek zmianie mającej na celu poprawę losu ludów chrześcijańskich na Wschodzie.

Powodowany em przekonaniem rząd austro-węgierski już na konstantynopolitańskiej konferencji występował za powiększeniem Czarnogórze z tego powodu, że księstwo to nie miało środków egzystencji pokojowej dla braku żyznego gruntu, tudzież z tego powodu, że na odpowiednim powiększeniu Czarnogórze zyskałby interes większy utrzymania pokoju.

Dla tego też i dziś nie mamy zamiaru protestowania w ogólności przeciw terytorjalnemu powiększeniu Serbji i Czarnej Góry. Czego atoli pragnąć musimy, to tego, żeby te powiększenia nie miały takiego rozmiaru i nie były dokonane w takim kierunku, iżby zamykały drogę naszemu handlowi i naszej naturalnej ze Wschodem komunikacji, żeby one przeto zamiast trwałego stanu pokojowego nie stały się źródłem nowych zakłóceń.

Oto moi panowie, najważniejsze punkta zapatrywania się, któremi rząd się posługuje przy układach nad preliminaryjnym traktatem san-stefanjskim. W tym duchu rząd nasz odzywał się dotąd do rządów pojedynczych i do gabinetu rossyjskiego, otwarcie, uczciwie, bez wszelkiej myśli ukrytej; w tym samym duchu, również otwarcie i uczciwie, spełni swój obowiązek na kongresie.

Prawie zupełnie to samo odpowiedział hr. Andrassy w delegacji węgierskiej na wczorajszą interpelację Banhidego. Ten ostatni przyjął odpowiedź do wiadomości, ale zastrzegł sobie pewne uwagi przy dyskusji nad budżetem spraw zagranicznych. W delegacji austriackiej deputowani Sturm, Giskra zapewniali, że nie uczynili żadnego zastrzeżenia.

Lwów 30-go. — Klub galicyjski postanowił większością głosów przeciw 13 odczytów głosowanie nad przyjęciem lub odrzuceniem projektów mniejszości klubu.

Czerniowice 30-go. — Komendant wojsk w kraju jen. Neipperg przybył tu wczoraj i dopełnił przeglądu wojsk. Jutro wyjeżdża do Radautz i Suczawy.

Berlin 30-go. — I do National Zeitung donoszą z Paryża 29 b. m., że zaproszenie na kongres nie zostały jeszcze rozesłane a trudności jeszcze nie wszystkie usunięte. Co do pierwszego to i tutejsze informacje to same twierdzą.

Londyn 30-go. — Układy co do obładowania Cymbrji nie został ze strony Rossji prolongowany, co uważają tu za symptomat pokojowy. Cymbrja powraca niebawem do Hamburga.

Wiedeń 30-go. — Donoszą z Kottaro z dnia wczorajszego: Turecki gubernator Seutari Hussein basza zażądał natychmiastowego opuszczenia zajętych przez czarnogórców strategicznych punktów pod Podgórzycą. Książę Mikołaj stara się pochamować Hussein baszę, i od tej chwili nie widać, aby czarnogórcy dobrowolnie opuścili te pozycje.

Paryż 30-go. — Wczoraj przybył tu Midhat basza. Wydaje on broszurę pod tyt. „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Turcji.“ Journal des Debats potwierdza fakt, że Szulcał oświadczył gotowość Rossji do przedstawienia kongresowi całego traktatu pokojowego. Prowadzą się obecnie układy co do niektórych tylko punktów układu, przy których Rossja teraz jeszcze bardziej obstaje niż poprzednio.

Londyn 30-go. — Wczorajsze doniesienie gazety Daily Telegraph, jakoby zaproszenia na kongres już rozesłane zostały, jest nieprawdziwe. Przynajmniej do wczorajszego dnia popołudniu nie podobnego się nie stało. Hr. Szulcał miał przekroczyć granice swego pełnomocnictwa. Gabinet petersburski czyni zarzuty przeciw niektórym ustępstwem, pomimo to jednak mają urzędowe koła nadzieje, że Rossja uzna wszystkie ustępstwa Szulcałowa.

Wilhelmshofen 29-go. — W dniu 27 b. m. zebrana eskadra ewolucyjna uda się wkrótce do Plymouth. Czas trwania ćwiczeń jeszcze nie oznaczony.

Wiedeń 29-go. — „Politische Coresp.“ donosi z Aten z dnia dzisiejszego. Zgromadzenie narodowe na Krecie odpowiedziało już na propozycje angielskie w przedmiocie uśmierzenia powstania. W odpowiedzi tej na propozycje Anglii co do zawarcia zawieszenia broni i przyjęcia reform administracyjnych położony jest nacisk na to, że połączenie Krety z Grecją jest jedyną formą rozwiązania kwestji. Jako wstępne

warunki dalszego prowadzenia układów nad zawieszeniem broni żądano, aby takowy został zawarty według wszelkich przepisów prawa międzynarodowego. Z Bukaresztu donoszą z dnia 28 b. m. Onegdaj wręczoną została ponownie nota przez ministra spraw zagranicznych rossyjskiemu agentowi w Bukareszcie baronowi Stuart, w której protestuje ponownie przeciw okupacji militarnej Rumunji i skarży się na postępowanie okupacyjnego wojska rossyjskiego. Ze strony rumuńskiej zajmują się powołaniem nowego kontyngensu z 24,000 osób. Z zagranicy przybywają ciągle nowe posyłki broni. Wszyscy urlopowani i rezerwiści powrócili do swych oddziałów.

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Zwołane na dzień 24 maja (5 czerwca) r. b. XX-te zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów, za niedochodzące do skutku poczytanem zostaje z powodu, że według zamkniętego na dniu 13 (25) maja r. b. składu akcji, ani liczba zgłaszających się akcjonariuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału, nie czynią zadość warunkom § 26 ustawy Towarzystwa.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do tegoż § 26, rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że powtórny termin odbycia rzeczzonego zgromadzenia ogólnego wyznaczonym został na dzień 15 (27) czerwca r. b. godzinę 11 rano, w dworcu stacji głównej w Warszawie.

Zebrani w tym terminie akcjonariusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcji, władni będą, stosownie do § 26 ustawy, powziąć uchwałę w przedmiotach, na porządku dziennym niedosłzłego do skutku zgromadzenia ogólnego zamieszczonych.

Każdy akcjonariusz zamierzający uczestniczyć w tem zwołanem ponownie zgromadzeniu ogólnem winien, o ile tego dotąd nie dopełnił, złożyć najpóźniej do dnia 3 (15) czerwca r. b. godziny 3 po południu, akcje właściwe lub pożyczkowe w liczbie najmniej sztuk czterdziestu, w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

- w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego banku handlowego, lub w domu G. Sterky i Syn;
- w Berlinie, w filji banku kredytowego środkowych Niemiec, lub w Disconto-Gesellschaft;
- w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;
- w Frankfurcie nad Menem, w domu J. Weiller Synowie;
- w Dreźnie, w banku drezdeńskim;
- w Lipsku, w lipskim towarzystwie dyskontowem;
- w Amsterdamie, w domu Lippmann, Rosenthal & C-ie;
- w Brukselli, w domu Brugmann Synowie;
- w Londynie, w domu N. M. Rothschild and Sons;
- w Krakowie, w domu Franciszek Antoni Wolf.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Jeden egzemplarz specyfikacji (nr I), po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu; drugi egzemplarz (Nr II), pozostanie przy depozycie.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji, numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonariusz może przelać służące mu na ogólnem zgromadzeniu prawo głosu na innego akcjonariusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa dnia 15 (27) maja 1878 roku.

—10031—1—2

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych dnia 8/20 maja r. b. odbytem, przyjęci zostali na członków rzeczywistych tegoż Towarzystwa pp. Fajans Maks. (junior), kupiec 1-szej gildji; Godlewski Władysław; ks. Grabowski Bonawentura, prałat kollegialny, proboszcz w Pułtusk; Nowakowski Nepomucen, artysta rzeźbiarz; Pągowski Feliks, właściciel cukierni; Szczygielski Józef, dr. med; Szpakowski Hilary, obywatel ziemski, i Wójcicki Hipolit, urzędnik Banku polskiego.

— Przewodnik do klimatycznego leczenia, obejmujący stacje Europy i Afryki, napisany dla użytku lekarzy i publiczności, przez dra medycyny Z. Dobieszewskiego. Nabyć można za pośrednictwem redakcji i czasopisma lekarskich i księgarni, oraz w drukarni Ziemiękiewicza i Noakowskiego, po cenie rs. 4. 8—0—6694—

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 31-go maja 1878 roku.

Konsultacja dentystyczna, otwarta codziennie od godziny 9 rano do 6 po południu; — cena wejścia z wyrwaniem zęba lub konsultacja kopiejk 25; plombowanie po rs. 1; sztuczne zęby po rs. 2. Ulica róg Długiej i Bielańskiej, nr 43. — 9011—5—6

Dr Zdzisław Nieszkowski wyjeżdża 15 czerwca na sezon letni do Szczawnicy, jako lekarz ordynujący. Przyjmuje od 4 do 6-tej po południu, ulica Włodzimierska nr 11. — 7320—3—4

Osobom udającym się na wystawę paryską polecamy zakład fotograficzny naszego rodaka Niewskiego (53 rue de Larocheoucauld), którego fotografie należą do najlepszych w Paryżu. — 8935-3-3

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

W miejsce obowiązującej obecnie na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej taryfy od jednostki miary węgla kamiennego i miálu węglowego, a mianowicie od korea, wprowadzoną zostanie od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. taryfa od wagi węgla kamiennego i miálu węglowego.

Taryfa ta stosowana będzie przy wysyłaniu węgla i miálu pełnemi wagonami, tudzież opłaceniu za cały ładunek węgla, który znosi użyty do przewozu wagon.

Nowo wprowadzająca się taryfa sprzedawana będzie po wydrukowaniu we wszystkich kasach ekspedycyjnych dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. — 9934—1—1

Table with columns: W e k s l e, Dopełnione tranzakcje, Z końcem giełdy, Akcje i Obligacje. Includes entries for Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Obligacje skarbowe, and various bank shares.

Wartość kuponów od listów zast. 176 2/3 nowych 220 1/2, zastawnych m. Warszawy ser. I i II 83 1/2 m. Łodzi 43 1/2 listów likwidacyjnych 200 obligów skarbowych 66 7/10 pożyczki prem. 1ej emisji 191 7/10 — 2ej emisji 108 1/2 Monety: Półimperjały rs. 8-20 —. Szutki dwudziestofrankowe rs. —. marki niemieckie rs. — kop. 48 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austriackie rs. — kop. 81 1/2.

PRAKTYCZNE TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK, SCHMIDT. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

STAN POWIETRZA. Dziś rano ciepła st. 11, w południe 17 Reomura (760 Odmiana.)

TEATR LETNI. Dziś: O chlebie i wodzie. — Jestem Zabójcą! — Teatr amatorski. Jutro: Poczcwiwi Wiesniacy.

Dolina Szwajcarska.

Jutro w Sobotę dnia 1 Czerwca 1878 r.

PROGRAM Koncertu Bilsego.

- 1. Faust uwertura, Ryszarda Wagnera. 2. Wale-fantazja, Glinki. 3. Koncert na skrzypce, Max. Bruch. a) Allegro moderato. — b) Andante. — c) Finał, wykona koncertmistrz pan Karol Halir. 4. Marsz (Wjazd gości do Wartburga), z op. „Tannhäuser,” Ryszarda Wagnera. 5. Lenore. Symfonia Nr 5 z E. Joachima Ratta. I. Oddział: Sześćście w miłości. — b) Allegro. — b) Andante quasi Larghetto. II. Oddział: Rozłączenie. — Marsz tempo. III. Oddział: Potężenie się przy śmierci. — Introdukcja i Ballada (podług G. Bürgera). — Lenore. 6. „Odgłosy Ossiana,” uwertura koncertowa N. W. Gade. 7. Nowy Wiedeń, wale Straussa. 8. Introdukcja z op. „Królowa Saba,” Karola Goldmarka. 9. Wstępny akt z op. „Lohegrin,” Ryszarda Wagnera. Początek o godzinie 7-mej.

Cyrk Salamońskiego.

Dziś i codziennie świetne przedstawienie: Karnawał na lodzie. — Wystawa świetlna, Kostjmy nowe. — Szczegóły w programach wieczornych. — Początek o godzinie 8-jej wieczorem. — A. Salamoński. 10—0—8993

CZŁOWIEK

w sile wieku, który przez lat 25 przeszło zarządzał znacznymi majątkami wiejskimi w Królestwie, mogący złożyć kaucję w gotowiznie rs. 1000, poszukuje miejsca w Warszawie, jako nadzorca lub zarządzający przy fabryce, składzie lub magazynie. Blizsza wiadomość powziąć można przy ulicy Mostowej pod Nr 3, mieszkania Nr 15, w godzinach rannych do 10-tej lub od 2-giej do 4-tej po południu. 1—2 — 10042 —

Do sprzedania Encyklopedia Powszechna 28 tomów, wydanie Orgelbranda, Garnitur mebli, Serwantka, Kensele, wszystkie maboniowe, kolumny z wazonami marmurowe. Widzieć można oprócz świąt, rano: od 9 do 12 wieczór od 4 do 6, Nowy-Swiat Nr 1, pierwsze piętro, mieszkania Nr 7, 1—3 — 10056 —

LEKCJE Angielskiego języka,

udziela p. Anna Dybowska, pojedynczo i lub w klasie, we własnym mieszkaniu. Nowogrodzka Nr 19, mieszkania 2. — 9219—4—6

Potrzebna jest Pożyczka od rs. 750 do 1000

do interesu handlowego na korzystnych warunkach, bo do trzeciej części czystego dochodu. Wiadomość w Handlu Rozmaitości. przy ulicy róg Nowe-Senatorskiej i Trebackiej, obok Poczty wprost Hotelu Rzymskiego, gdzie jest Skład Cytryn i Pomarańcz. 1—3 — 10048 —

Jest do sprzedania FORTEPIAN

palisandrowy, o 4-ch szprekach, z białym metalowym, na Placu Grzybowskim, przy kościele W.W. Świętych Nr 3 nowy. Wiadomość u Kwiecińskiego. — 9990—1—3

Jest do wynajęcia Fortepian

o 6-ciu oktawach, za rs. 3 miesięcznie. Ulica Chłodna Nr 46 nowy, w lewej oficynie, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 34. — 10006—1—1

Są do sprzedania MEBLE

i rozmaite sprzęty. Róg Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 25, u Pułkownika Miller. — 10024—1—1

Maszyny do Pończoch FAMILIJNE

po rs. 38, 40, 42, 44, 46, 52, 56 z wszelkimi przyrządami łącznie z nauką. Julian Berg, Miodowa 10. 1—6 — 10027 —

Ktoby miał do sprzedania mniej więcej Dwie włóki Ziemi

z odpowiednimi zabudowaniami lub kilka włók do wydzierżawienia, w bliskości Warszawy, Kolei lub Cukrowni, zechce zgłosić się na Karmelićką Nr 7, — stróż wskaże (od 3 do 5). — 10025—1—3

U Akuszerki Hedrych,

w każdym czasie jest pomieszczenie, gdzie chore znajdują troskliwą opiekę. S-to Janska Nr 4, na 2-m piętrze, drugi dom od Zamku. — 10021—1—3

Jest do wynajęcia zaraz na 3 miesiące SALON

o 2-eh oknach, z oddzielnym wchodem, na 1-m piętrze od frontu, z meblami i usługą, za rs. 20 miesięcznie. Wiadomość w mieszkaniu Nr 6, Marszałkowska Nr 34. — 10027—1—3

Do sprzedania:

z powodu wyjazdu: Meble, Obrazy olejne i Sztuchy. Wiadomość przy ulicy Elektoalnej Nr 10, 1 piętro, mieszkania 8, od 1 do 4 po południu — 9960—2—2

POKÓJ

z meblami, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Ciepła Nr 8, mieszkania 23, wiadomość u stróża. — 10026—1—3

POKÓJ

z meblami, na 1-m piętrze, z balkonem, do najęcia zaraz. Wiadomość w Kiosku w Saskim Ogrodzie. — 10040—1—3

Potrzebny jest Pokój na wsi,

przy rodzinie, z całodziennem życiem, usługą i fortepianem, na Lipiec i Sierpień. Adresy składać lub listy nadsyłać, do Redakcji Kurjera pod lit. N. W. — 10028—1—1

Potrzebny jest POKÓJ

od Zielonych Świąt, na dwa tygodnie, w okolicy ulicy Marszałkowskiej, w stronie Ogrodu. Oferty proszę składać w Redakcji pod lit. A. S. lub można powiażyć wiadomość na Nowolipkach Nr 10, — wiadomość u stróża. — 9981—1—2

Przy ulicy Żórawiej pod Nrem 25,

do najęcia od 8-go Jana: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze od frontu, ze zlewem, wodociągami, piwnicą i komórką, za rs. 460 rocznie. 2 pokoje od frontu na parterze, za rs. 250 rocznie. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w oficynie na parterze, za rs. 250 rocznie. Oraz Mieszkania kawalerskie od 8 rubli miesięcznie. — Wodociąg w podwórzu, — oświetlenie gazowe. — 9993—1—6

Letnie Mieszkanie

z ogrodem, jest do wynajęcia na dwa miesiące, przy ulicy Wiejskiej Nr 7, — składa się z 4-eh pokoi umeblowanych, przedpokojem, obszernej kuchni, piwnicy i góry. — Fortepian pod tym samym adresem nabyć można za przystępną cenę, — stróż wskaże. — 10019—1—2

Lokal Letni

bardzo elegancki, a na zimę bardzo ciepły, w bardzo przyjemnem miejscu, przy parku Łazienkowskim w Sielenach, za okopem, zaraz do wynajęcia, lub też za procent od wypożyczonego kapitału, na lat trzy, na pewną hypotekę. — Może być dodany dobry grunt na warzywo i kartofle. — Krowa z dobrym makiem w miejscu. — Tamże Billard dobry do sprzedania. — Dom z gankiem, gdzie czerwona brama, pytać do Stojanowskiego. — 9984—1—2

SKLEP

z mąką i leguminami, jest do sprzedania zaraz. Ulica Graniczna Nr 7. 1—1 — 10049 —

Jarmark Wełny w Toruniu dnia 13 i 14 Czerwca. Izba Handlu Okręgu Toruń. — 9089—1—2

APTEKA K. Nowodworskiego,

róg Smolnej i Nowego Światu Nr 18, w Warszawie. Zawiadamia W.W. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność, iż zaopatrzoną została we wszystkie wody mineralne naturalne, tego-rocznego czerpania. — 9635—2—3

Rymarska Nr 8, do wynajęcia od 8-go Jana r. b. Sklep, w którym obecnie się znajduje kantor Loterii A. Wertheima, oraz Dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia. 1—5 — 10000 —

Mieszkania Letnie

za Pragę, pięć wiorst szosa od rogatki Grochowskich, pod lasem, w miejscowości pięknej i suchej, przy budującym się przystanku drogi Nadwiślańskiej w Wawrze, są do wynajęcia: Dom o 5-ciu z komfortem urządzonych i umeblowanych pokojach, z przedpokojem i zupełnie oddzielną kuchnią, oraz mieszkania o trzech i dwóch pokojach z meblami i bez mebli i z kuchniami. Wiadomość na miejscu, Kolonia Wawer-Glinki Nr 1. — 9988—1—2

Sklep Wiktuałów

zaraz jest do odstąpienia. Ulica Leszno Nr 45. — 10039—1—1

Zginęły następujące Listy Zastawne Tow. Kred. Ziems.

5% Nra: 64534, 172636, 109130 i 171398. 4% Nra: Serji II. 222269, 227247, 232695. Uprasza się pp. utrzymujących Kantery Wekslu, o zwrócenie na powyższe numera uwagi i danie znać Ignacemu Michalskiemu w Rydzynkach przez stację Tuszn, za stosowną nagrodą. — 10041—1—2

Dnia 27 Maja wieczorem, z Cukierni P. Kadecza, wyszedł

Pies żółty — Wyżel,

jeszcze młody, miał obrozę na szyi z czerwona tasma; do kogoby się takowy przybłąkał, proszę odprowadzić na Stara Pragę pod Nr 149, gdzie skład herbaty W. Krupeckiego, stróż wskaże, za odpowiednim wynagrodzeniem, w przeciwnym razie nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności. — 10013—1—1

Dnia 29 Maja o godzinie 7-mej wieczorem wybiegła z domu

mała Suczka,

biała z czarnymi uszkami. Ktokolwiek odprowadzi do restauracji w Hotelu Drezdeńskim otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. 1—1 — 10050 —

Za rs. 4
miesięcznie LEKCJE KONWERSACJI
Języka Francuzkiego,
należy w swem mieszkaniu Osobom poci ob-
jej Nauczycielka, **rodowita Francuzka,**
upoważniona od Władzy Naukowej. Wiado-
mość u p. Krajewskiego, Nauczyciela.—Chmiel-
na Nr 1. —10065—1—3

Potrzebne są
PANIENKI
do robienia kamaszków prunelowych. Nowo-
pie Nr 8, mieszkania 12. —10038—1—1

Potrzebne są
PANNY
kompletne uzdolnione do sukien i okryć dam-
skich. Nieceła Nr 8.—A. Randoau.—10036—1—3

Potrzebna jest natychmiast
PANNA
zupełnie uzdatniona do strojów i upinania su-
kien, za dobrem wynagrodzeniem, na stałe
zajęcie, jakoteż i Panienski do nauki. Wiado-
mość w niedawno otworzonej Pracowni Natalji
W.—Ulica Długa, gdzie Eldorado Nr 23, pię-
tro drugie. —9997—1—3

10 Panien
podręcznych do krawieczyzny, potrzeba jest
zaraz do Pracowni E. Nawroczyńskiej.
Ulica Nowy-Swiat Nr 57, pierwsze piętro.
—9994—1—3

Potrzebna jest
PANNA
do bielizny, umiejąca dobrze szyc na masz-
ynie. Ulica Lesano Nr 25, mieszkania 23.
—9998—1—1

Lekcje
Języka Francuzkiego,
uczniela wszechstronnie wykształcona Fran-
cuzka, według metody własnej (Pogła-
dowej), u siebie lub gdzie indziej. Aleja Je-
rezolimska Nr 28, mieszkania 11, od godz.
9 z rana do 11-tej tylko. — Tamże pięknie
wychowana Francuzka, pragnie wyjechać
na czas wakacji, do jakiej znacznej i możnej
rodziny. 2—3—9623

Osoba Młoda,
Niemka, pragnie znaleźć miejsca w charakte-
rze Bony. Wiadomość, ulica Marszałkowska,
w Kantorze Loterii i Składzie Cygar Nr 39.
—10014—1—1

OSOBA MŁODA,
z wyższym wykształceniem, posiadająca grun-
townie język niemiecki, życzy wyjechać na
wieś lub za granicę, do towarzystwa albo też
do dzieci.—Tamże do wynajęcia Pokój z me-
blami lub bez takowych, są także Meble
do zbycia. Chmielna Nr 1, m. 11, od godz. 5
do 7 po południu. —9999—1—3

Potrzebne są
PANNY
do krawieczyzny podręczne i do nauki. Lesz-
no Nr 65. —A. Kozłowska.—10008—1—3

MAMKA
ze zdrowym pokarmem, poszukuje obowiązku.
Ulica Długa Nr 7. Wiadomość u Szwajcara.
—10003—1—1

MAMKA
z trzy-miesięcznym obfitym pokarmem, jest u
Akuszerki. Ulica Chmielna Nr 33.
—10033—1—1

Student Uniwersytetu,
życzy dzielać lekcje i przygotowywać do
wszystkich klas gimnazjalnych, mógłby także
wyjechać jako Nauczyciel na wieś. Ulica Kró-
lewska Nr 27. Wiadomość w sklepie Gostkie-
wieza. —10018—1—2

KOTLARZ
wykwalifikowany, będący w Cukrowni lat 15,
życzy sobie obecnie wyjechać na wieś do po-
dobnego zajęcia.—Nietylko, że Cukrownie
urządzał w Królestwie ale i w Cesarstwie,—
na dowód czego może udowodnić chlubitni
świadczeniami. Wiadomość na miejscu. Ulica
Pańska Nr 47 nowy. —10016—1—2

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYCIU
PARFUMERIE ORIZA
DE L. LEGRAND
Dostawca Rosyjskiego Cesarskiego Dworu
ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Biel i oświeca skórę, spęcza i niszczy piegę.
SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.
ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowe perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.
ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.
SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.




W RESURSIE OBYWATELSKIEJ.
Podpisany objawszy Restaurację i Bufet w Resursie Obywatelskiej, za-
mierzył dla lepszej wygody Szanownej Publiczności jako też Szanownych Członków
Resursy to przedsięwzięcie z dniem 20 Maja r. b. rozgałęzi i rozpoczęciem w tym-
że dniu wydawać **Obiady do domów** w abonamencie po 30 kop., bez abonamen-
tu po 35 kop., a to od godziny 1-szej do 3-ej.
Zaś dla Szanownych Członków Resursy będą wydawane **Obiady** w lokalu
aż do 4-tej godziny po 35 kop.
Również też śniadania, obiady, kolacje z wszelkimi **nowaliami à la Carte**
będą na każde zawołanie. Kuchnia podpisanego obficie zaopatrzona, zawsze przygo-
towana aż do 12-tej godziny w nocy, sporządzając wszelkie potrawy z największych
materiałów i wyłącznie na jak najświetlejszym **maśle**.—Niemiennie obowiązuje się pod-
pisany przyjmować jak **największe zamówienia weselne, balowe, obiady**
towarzyskie i t. p., które tak w lokalnościach Resursy, jako też i za domem z no-
wym gustem i jak najsumienniejszym wykonywać będzie.
Pozostaję z najgłębszym szacunkiem, **JULIAN SCHLOSSER.**
—10011—

RZĄDCA,
który dotąd szacniejszą majątki w Poznań-
skim administrował, posiadający chlubne świa-
dectwa, poszukuje od 1-go Lipca r. b. stosow-
nej posady do Królestwa Polskiego. Łaska-
we oferty uprasza się pod lit. A. B. V. Ra-
koniewicz (Rakwitz R. B. Posen).
—10020—1—2

Summa 20,000
jest potrzebna do wypożyczenia zaraz po To-
warzystwie na majątek ziemski, położony w
gubernji Warszawskiej. Wiadomość u Re-
jenta Sobolewskiego, w gmachu Sądu Ogrę-
gowego. —10007—1—2

Jest do sprzedania
DOM
za Wolską rogatką, przy ulicy Górczewskiej
Nr 20, pierwszy dom za koleją Obwodową po
lewej stronie; dom mieszkalny, stajnie, wozow-
nie, oficyna, ogród owocowy mający sztuk
krzew 820, gruntu łokci 20,769 kwadratowych.
Wiadomość na miejscu. —10002—1—3

Ważna wiadomość.
Z powodu interesów familijnych, jest do
sprzedania **DOM**
na Szmulowiznie, drewniany, parterowy, z egro-
dem, wraz z wszelkimi zabudowaniami gospo-
darskimi, za cenę 1,800 rs. i to bez po-
średnictwa osób trzecich. Wiadomość na Pradze
pod Nrem 211E, za rogatką Żabkowską, u
Nawrockiego, albo na Szmulowiznie pod Nrem
3 w domu Nowickiej. —10012—1—3

BARDZO TANIO!
Przyjmuję się do prania karonki, blondyny,
woalki z gazy jedwabnej, oraz czarne do czy-
szczenia, różne kolorowe krawacki, chustki,
wstążki i materje, oraz włóczkowe wyroby.—
Robota wykończona się starannie i prędko. Ulica
Zielna Nr 7 lit. A, lewa oficyna, drugie
piętro, mieszkania Nr 15, od godziny 10 do
1 i od 5 do 8.— Tamże modne **Vetement**
koloru crème bleu, wstążkami ubierane, do
sprzedania, z takimże kapeluszem.
—9989—1—3

KWIATY
w najlepszym gatunku do kapeluszy, po bar-
dzo niskiej cenie, złożone do sprzedania. Ulica
Ś-to Krzyżka Nr 31, mieszkania 5, pierwsze
piętro. —9985—1—6

Do sprzedania z powodu wyjazdu
MEBLE
i sprzęty kuchenne. Ulica Krakowskie-Przed-
mieście Nr 2, wprost Kopernika, mieszkania
Nr 20, od godziny 10 z rana do 1 po poł-
dniu. —10023—1—2

OSTRZEŻENIE.
Ostrzegam niniejszem, aby nikt nie nabywał
rewersów przeze mnie wystawionych jako bez-
wartościowych. Mianowicie: 2-eh rewersów
bez daty na rzecz Weisbergera na rs. 300 i
i na rs. 400 wystawionych, 4-eh na rzecz
i imie Grundhanda, pierwszy na rs. 142, dru-
gi na rs. 140, trzeci na rs. 130 i czwarty na
rs. 275; wreszcie jednego na rs. 400, na rzecz
Bieslaura wystawionego. O wszystkie te zo-
bowiązania toczy się będzie spór we właści-
wych Władzach Sądowych, nabywca przeto
narażony być może na straty. — Warszawa
d. 17 (29) maja 1878 r.
—10009—1—1 **Józef Cholewicki.**

Karety, Powozy i Landa,
do wynajęcia
w każdym czasie ulica Długa, Nr 32 (Potkań-
skie). 3—6 — 9736 —

Śledzie Pocztove
tegocrocznego połowu, stale otrzymuje handel
Juljana Zahorskiego.
Marszałkowska i róg Siennej.
—9597—4—6

Do sprzedania
Para Kolczyków
brylantowych, modnego fasonu, za rs. 265.—
W godzinach od 10 do 12 rano. ulica Chmiel-
na Nr 60a (róg Sosnowej), mieszkania Nr 13
3—3 — 9724 —

CERATA
barachnowa na stoły i fortepiany, po-
sadzkowa, powozowa, przesrebrzysta, nie-
przemakalna dla dzieci, chodniki, dy-
waniki i patarafki ceratowe, **Skóra**
**amerykańska prawdziwa, we wszel-
kich kolorach na pokrycie mebli, w wy-
borowym gustunku, najtaniej w Składzie**
Seweryna Mazur i S-ki,
w Pałacu Blanka, obok Ratusza.
76—0—20897

MAGLE
w korzystnym miejscu, od lat 14-tu egzystu-
jące, są do sprzedania z powodu słabości.
Ulica Miodowa i róg Kapitulnej Nr 10.
—9996—1—3

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
* **LETNIE MIESZKANIE.** *
* Tuż przy stacji kolei Warsz.-Wiedeń- *
* skiej, w ładnej bardzo i dogodnej miej- *
* scowości, są do wynajęcia mieszkania, *
* złożone z dwóch eleganczek lub więcej *
* pokoi, z meblami lub bez takowych, — *
* w cenie od rs. 80 za sezon; artykuły *
* wszystkie w miejscu. Wiadomość, No- *
* wy-Swiat Nr 39, dom Lewentala, mie- *
* dzy godziną 3 a 5 po południu.—stróż *
* wskaże. —9591—3—3 *
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania
Sklepik Wiktualów,
przy ulicy Żelaznej Nr 32. Wiadomość na
miejscu. —9980—1—2

Do odstąpienia zaraz
za Rubli 900
Sklep z towarami kolonialnymi, przy ulicy
Nowy-Swiat pod Nrem 23. Wiadomość bliż-
sza u właściciela pod Nrem 11, przy Alei Je-
rezolimskiej. —10001—1—6

Poszukuje się
Dwóch Uczniów,
dobrej konduity, od 12 do 16 lat wieku, z wy-
chowaniem elementarnym lub wyższym, zyczą-
cy kwalifikować się specjalnie na krawca i
kupeca w Magazynie ubiorów męzkich **Romu-
alda Krasuskiego.** Elekoralna Nr 20.
—9497—5—6

CIECHOCINEK.
Niżej podpisaany, mając sobie powierzona
wyłączną sprzedaż leczniczych produktów Cie-
chocińskich, na honor uprasza Szanownych
Panów Doktorów, Aptekarzy, oraz Publiczność
o zwrócenie uwagi przy kupnie wody mine-
ralnej i ługu Ciecocińskiego, iż takowe wysy-
ła w butelkach opatrzonych drukowaną ety-
kiety, kapsłem cynowym zanapisem „Woda
Mineralna Ciecocińska, „Ług Ciecociński“
na korku zaś wypalony napis „Zakład Zdro-
jowy w Ciecocińku“ i za dobroć tylko takich
ręczy mogą. Główniejsze składy w Warsza-
wie w aptekach: Hejnaricha, Karpińskiego,
Koopego, Lilpopy, Lerowskiego, Sołtykiewi-
cza, Schmidta, Ziemnińskiego i w Składach
Materiałów Aptecznych, Mrozowskiego i Gal-
go. Wszelkie zamówienia natychmiast usku-
teczniam.—**Stanisław Gębczyński.**
6—6 — 9109 —

ZĘBY
wstawia, blombuje, leczy
wzmocnia, czyści, wyrzywa, bez
żadnego bólu podług najnow-
szego sposobu za cenę przy-
stępną. **Kochan,** były pomo-
cnik Lejb-Medyka Dworu Je-
go Cesarzkiej Mości Lejmlej-
na, praktykujący od lat czterystu. Ulica No-
wo-Senatorska Numer 8, dom Boeka, mie-
szkania Nr 9, drugie piętro od frontu, na-
przeciw Teatru. 5—6 — 9463 —

Przy ulicy Nowy-Swiat Nr 47, jest do
sprzedania
Lando,
czterooosobowe w najlepszym stanie. Wiado-
mość u stróża Tomasza lub stangreta An-
drzeja. 3—3 — 9743 —

Śledzie Pocztove,
tegocrocznego połowu, stale otrzymuje handel
Antoniego Stępkowskiego.
Wierzbowa Nr 5.
8669—19—0

DOLINA SZWAJCARSKA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że Restauracja w Dolinie Szwajcarskiej wydaje codziennie od godziny 1-szej do 6-szej po południu obiady po kop. 75 i rs 1 kop. 50, a obok tego dostać można wszelkich potraw w zakres pierwszorzędnej restauracji wchodzących à la Carte na kolacje zaś, raki, szparagi, kurczęta i inne nowalje, przygotowywane będą, iżby Publiczność uczęszczająca na koncerty, nie szukając odległych restauracji, mogła na miejscu znaleźć wykwintną kuchnię, doborowe wina i napoje, po cenach umiarkowanych.

W tym celu ogród, salony i gabinety oświetlane będą do późnej godziny. Niezależnie od tego, przyjmuję tak w miejscowych salonach jak i na miasto, wszelkie obstatunki, a posiadając wystawny serwis na kilkaset osób i doborową służbę, jestem w możności podejmować i zadowolić najliczniejsze nawet zebrania.

Nadmieniam przytem, że Restauracja moja w Hotelu Krakowskim egzystująca i liczenie uczęszczająca, i nadal pod bezpośrednim moim kierunkiem z całą starannością prowadzona będzie.

11-0

ALEKSANDER JAŁOSZYŃSKI. 9037

(Przysposobianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w sw. składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu)

MYDŁO ANGIELSKIE MAMONTOWE

Nadaje pozór zdrowej czerstwej cery, ubiela upiększa twarz i delikatnia płeć, bez pieczenia i od piegów i opalenia.

MYDŁO EGIPSKICH TRAW

Stara higiena ochrona twarzy, zniszczenie piegów, wysypów, gwarancja od szkodliwego wpływu chłodu i upałów i kurzu.

Ceny mydeł: Mamontowego kop. 45. Mydła z traw Egipskich kop. 40. Na prowincję wysyła się najmniej pół tuzina, nie licząc opłaty pocztowej. Mydła są zabezpieczone od kontrefakcji, własnoręcznym podpisem Agenta **Dobrzańskiego**. Główny i jedyny Skład w Warszawie, **Magazyn Dobrzańskiego**, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. — Handlującym odstępuje się rabat. 10-12 — 5379 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

Wielki Wybór

OBICIE PAPIEROWYCH

CERAT I ROLET

PO CENACH FABRYCZNYCH

Poleca Skład

A. LUBELSKIEGO I SPÓŁKI.

12-0

— 7869 —

NOWO OTWORZONY SKŁAD

H. KUCHARZEWSKI

dawniej S. Sokołowski

GLÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH

wprost ze źródeł sprowadzanych

przy Aptece

Ulica Senatorska, Nr 480, wprost ulicy Miodowej.

Na blisko trzydziestoletnim doświadczeniu poprzelnika mego i mojem oparty, uważając wody mineralne naturalne, za prawdziwy czynnik w szeregu środków lekarskich, wymagających i to najsluszniej zupełnej akurataności, na równi ze wszystkimi ekspedjowanymi lekami, — sprowadzane wszelkie wody mineralne, bezpośrednio wprost od źródeł, a ułatwione komunikacje dróg żelaznych, pozwalają mi otrzymywać takowe w krótkim czasie, świeże, a nadto co kilka tygodni, uskuteczniać nowe transporty.

Takie to przesyłki wód mineralnych wprost od wszystkich źródeł Europejskich, w użyciu dla leżącej się publiczności naszej będących, otrzymałem obecnie, a przy wodach i produktach leczniczych, jako to: **Szlamy, Ługi, Mydła, wyciąg z igliwia Krynickiego, Sole i Pastyłki**. Broszury oryginalne od źródeł nadesłane, dołączane są do każdego obstatunku bezpłatnie, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też i osoby używające kuracji wodami mineralnymi.

H. Kucharzewski,
MAGISTER FARMACJI.

2-3 — 9579 —

PARCELACJA.

Zarząd Główny Dóbr i Interesów Domu Hrabów Krasieńskich

Kolonizuje Dobra Jakubów

położone w gubernji Warszawskiej, powiecie Nowomińskim, gminie Jakubów, oddalone od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Nowo-Mińsk wiorst 6, od szosy z Mińska do Kałuszyna wiorst 3.

Każdy mający ochotę nabyć kolonji zgłosić się zechce do układów na grunt wyż rzeczonych dóbr, gdzie czynność parcelacji powierzona została W-mu Domaradzkiemu Geom. trze i który o warunkach i miejscowości każdego interesowanego poinformuje.

Sąsiedztwo kolei żelaznej, kościoła parafialnego w miejscu, czyni okolicę tę bardzo odpowiednią do zakładania Villi letnich dla mieszkańców Warszawy. — 6568-6-6

Warszawska Agentura Ogłoszeń

„RAJCHMAN I FRENDLER“

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy rozkazu władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje ogłoszenia i reklamy do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inzeraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonuje się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9 1/2 rano do 7 1/2 wieczorem. 24-0

W Drukarni Kuryera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

GLÓWNY MAGAZYN

PIECÓW

krajowych podług najświetszych modeli zagranicznych, oraz

WYBÓR

kominków i drzwiczek hermetycznych, poleca

A. DIETRICH,

ulica Królewska, drugi dom od rogu Krakowskiego Przedmieścia Numer 3. 2-6 — 9814 —

Najtańsze Warkocze

w wielkim wyborze gotowe poleca Zakład Fryzjerski istniejący od lat 13-tu

O. FÜTTERER

ulica Podwał Nr 7, oraz przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie wchodzącej. Czesaniem gustownem dam zajmuję się. — **Emilia F.** 3-6 — 9599 —

Ciechocinek.

Od dnia 3 (15) Maja r. b. otwarta została Apteka, zaopatrzona we wszelkie środki lekaarskie i specjalja, w której także wyrabianym będzie **Kumys**, na sposób tatarski i wyciąg z igliwia sosnowego na kąpiele. Również przy Aptece mojej utrzymywane będą wszystkie **wody mineralne naturalne** wprost ze źródeł sprowadzane, które sprzedawane będą podług cenników Warszawskich.

Zarząd miejscowy na mocy zawartej ze mną umowy, nie przyjmuje żadnych obstatunków na produkt leczniczy, albowiem mnie całkowita ekspedycja tychże produktów powierzyl, i takową prowadzę na sposób zagraniczny, a mianowicie:

Wody mineralne Ciechocińskie i Ług jodobromowy wysyłać będę w butelkach z kapslami i etykietami, korki zaś opatrzone będą wpalonym napisem „Zakład zdrowy w Ciechocinku.“ Zwracam przeto uwagę WW. PP. Doktorów, Aptekarzy i Szanownej Publiczności, że tenże ług i wody Ciechocińskie tylko w takiej formie ekspedjowane oryginalnie są istotnie. Interesanci raczą więc zamawiać wszelkie obstatunki, wprost pod moim adresem.

St. Gębczyński, w Ciechocinku. 4-6-9295

Do składu **Jana Grabowskiego**, przy ulicy Miodowej Nr 495 (nowy Nr 3).

Transport Cementu

krajowego z fabryki Grodziec, dalsze transporty nadsyłane będą. 3-20 — 7920 —

Jest do Sprzedania:

4 Obrazy olejne: Löfflera, Kostrzewskiego, Kossaka i Müllera. 2 Wazy i 1 Talerz, stare japońskie. 1 Waza etruska. 3. Majoliki w ramach dębowych z starego fajansu francuzki go. 9 Delfów z fajansu holenderskiego. 1 Zegar stary brązowy, francuzki z dwoma ozdobnymi świecznikami. Wiadomość w mieszkaniu Nr 6, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 34, między godziną 4 a 5-tą po południu. 3-6-8983

Sprzedaż materiałów BUDOWLANYCH

Twarda Nr 13

Wapno, — Cement-portland, — Cegła cgniotrwała i zwyczajna, — Kafle, — Dachówka, — Gips, — Piasek, — Gлина, — Smoła gazona, — Tektura smołowcowa. — Trzcina i t. d.

Poczynając od najmniejszych ilości po cenach bardzo umiarkowanych. Wszelkie zamówienia spełniają się natychmiast. 13-18 — 7445 —

W CIECHOCINKU

w domu **Leman**

wprost dworca do wynajęcia **LOKAL** z 4-oh Pokoj dwoma werendami i kuchnią do 3 Lipca r. b. oraz inne mieszkania. 2-3 — 9859 —

9. Chmielna 9.

Od 8-go Jana r. b. do wynajęcia

różne Lokale i Sklep,

w bliźkości Nowego-Swiatu. Wszystkie lokale całkowicie odnowione, zaopatrzone w ideości, zlewy i inne wygody. — Wcześniejse zawarcie kontraktu, da możność zastosowania się do potrzeb i gustu wynajmującego. Wiadomość na miejscu lub też u W-go Schönfeld Rządcy Hotelu Angielskiego. — 9587-4-6

W domu restaurującym się

Nº 2.

przy ulicy Podwał, obok kolumny Zygmunta, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Tunel z wejściami od dwóch ulic, od ulicy Podwał wchód przez sklep, z urządzeniem gazowym, wodociągiem w kuchni, małą lodownią i t. p.

Lokal na 1-m piętrze, frontowy, z wejściami z 2-oh oddzielnych schodów, składający się z 5, 6, 7 lub 8 pokoi, z przedpokoju i kuchni, w liczbie pokoi, znajduje się obszerny dwu-oknowy frontowy salon, pokój dwu-oknowy, wykładany stinkiem. Z wodociągiem w kuchni, z urządzeniem gazowym, w całym lokalu i t. p. — Lokal odpowiedni na **Magazyn**.

Inne mniejsze Lokale. Wiadomość na miejscu. — 0196-4-6

Od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Żabiej Nr 7, jest do wynajęcia

LOKAL

złożony z dziesięciu pokoi, przedpokoju i kuchni z widokiem na plac Bankowy. Lokal ten w razie żądania może być podzielony. Wiadomość także u rządcy domu. 3-3-9239

Mieszkanie Letnie

w **Nowym Sadzie**, z trzech umeblowanych pokoi z przedpokojem, w przeszklonej i zdrowej miejscowości o 10 minut drogi do restauracji w **Wierzbnie**, jest do wynajęcia w każdym czasie za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Bielarskiej pod Nr 12, mieszkania 9, do godziny 11-tej przed południem i od 5 do 8 po południu. — 9900-1-1

Mieszkanie

parterowe porządnie umeblowane w bliźkości Saskiego Ogrodu, 3 pokoje z alkową, przedpokój, schowanko, kuchnia, (zlew i wodociąg), piwnica, do wynajęcia od 3 (15) Czerwca, do 20 Sierpnia (1 Września) 1878 r. ulica Włodzimierska Nr 11 A. — 9902-2-6

Дозволено Цензурою Варшавы 19(31) Мая 1878 г.

SZPRYCOWANIE MATICO Z ROŚLINY

pp. Grimault & C-ie Aptekarzy w Paryżu

S. Ulica Vivienne S.

Wyłącznie przygotowane z liści Matico, drzewa rosnącego w Peru; szprycowanie to pozyskało w ciągu lat kilku rozgłos powszechny. Leczy ono w krótkim czasie rzerzaczki, zasterzyje i uperczywe. Dostać można w Składach Materiałów Aptecznych pp. Mrozowski, Gallego, Spiessa, K. Sierżputowski i w aptekach L. Ziemińskiego K. Lilpopy w Warszawie. (Gazeta Lekarska) 16-0 - 20848 -

Magazyn Mebli UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze.

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty. Wszystko po cenach przystępnych. **ZALEŃSKI i S-ka** 0-0 - 5327 -

BAZAR

STOWARZYSZENIA „MERCURY“ W WARSZAWIE

przy ulicy Tłomackiej Nr 2 (róg Bielańskiego).

przyjmuje w komis, do sprzedaży, wszelkie przedmioty używane i nowe od osób prywatnych, za potrąceniem komisowego 10%, po sprzedaży przedmiotu, oraz wpisowego 1% zaraz. Także powierzone do sprzedaży przez pp. Kupców towary nowe po cenach znizonych.

Z ważniejszych obecnie do sprzedaży złożonych przedmiotów **BAZAR** posiada: **Wazon japoński, Swieczniki gazowe, Kolczyki i Brosza z mezzajki florenckiej, Monstrancja starożytna, Krzyż z Panem Jezusem, z kości słoniowej rzeźbionym, Obrazy olejne wysokiej wartości, Zerandole, Zegar gdański, Zegar w stylu Franciszka I i takiż w stylu Napoleona I, Bizuterje i starą porcelanę, 3 Skrzypce włoskie, Wioloncziella, Flet, Katarynka.**

Z przedmiotów użytkowanych **BAZAR** poleca: **Zegary używane i nowe z gwarancją dwuletnią, jednej z pierwszych Firm Warszawskich, Biurko meżkie, Prysznic, Kredens, Pralnia, Toaleta damska, Siodło damskie, Tłomoki, Lustró, Kufer, Suknie kobiece, Koszule, Ubrania meżkie używane, Kwiaty sztuczne, Futra, Kapy na łóżka, Maszyna do szycia, oraz kalosze.**

Z wyrobów blaszanych: Samowar, Maszynki naftowe, Waterklozety, Lampy nowe i używane. — **BAZAR** poleca wyroby z nowego brązu, odznaczające się przystępną ceną: Lichtarze, Popielniczki, Postumenty do zegarków, Kałamarze etc.

Bazar poszukuje:

Figurę brązową, około 1 1/2 łok. wysokości, Tacę platerowaną wielką i taką małą tacę, Świeczniki brązowe, oraz Biurko meżkie dębowe, po cenach umiarkowanych. 3-0-8968

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedenskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI CLANS

do damskiego i dzieciennego obuwia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobreści, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szcetek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach: A) Czarny do zwykłego obuwia i wyrobów siodlarskich. B) Bronzowy do skór i obuwia ze złocisto brązowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Clansu w Warszawie, powierzyłszy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,” gdzie sprzedać hurtową i detaliczną tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

175-0-18361

HAUTHAWAY & SONS.

KAPIELE MORSKIE

LIBAWA,

w gubernii Kurlandzkiej.

Sezon kąpielowy od 1-go Czerwca do 1-go września. Wybrzeże morskie o twardym drobnym piasku, silnem uderzeniem bałwanów i z wodą morską obfitą w sól i wodorosty jod zawierające, zaszczytnie odznaczają tutejsze kąpiele morskie i dają im pierwszeństwo przed innymi kąpielami morza Bałtyckiego.

Wygodne gabinety kąpielowe dla mężczyzn i dam. Ciepłe kąpiele w wannach w łaźniach Mikołaja, podług przepisów lekarskich z dodatkami aptecznymi. Foksal bezpośrednio nad wybrzeżem z wyborną restauracją, salą do tańca, czytelnią i pokojami mieszkalnymi po stałych cenach. Przestrzenie promenady spacerowe w zakładach nad wybrzeżem i w cieniście parku miejskim. Codziennie muzyka na wolnym powietrzu w kursali. Table d'hôte po cenach umiarkowanych, zebrania towarzyskie i co tydzień bal. W zakładach kilka nowo wystawionych willi, z większymi i mniejszymi mieszkaniami. — W mieście Chambres garnies i restauracje w dostatecznym wyborze. — Stacja drogi żelaznej i telegraficzna. Komisja zarządzająca kąpielami w Libawie. 8-8 - 4597 -

Do Fabryki pudełek aptecznych, potrzeba zaraz

Robotnic lub Robotników,

którym stałe zajęcie poręcza się. — Chmielna Nr 33, mieszkania 7, drugie piętro od frontu. — 9396-5-6

Do spółki spożywczej mającej na celu dostawę produktów do domów poszukuje się

kilku wspólników

z kapitałami po rs. 500 lub więcej. Wiadomość w Hotelu Litewskim Nr 12 od godziny 9 do 2 i od 3 do 7. — 9874-3-3-

Korzystna Zamiana.

Folwark, blisko Warszawy włók 10. Lasy, łąki, ziemia, dobre budynki, dwór wygodny, inwentarz, maszyny, zasiewy, powóz, do zamiany na dom lub plac. Sołec Nr 42, dół, front, isć Tamką. 3-3-9780

Do sprzedania za rs. 55

Garnitur Mebli

mahoniowych rypsem krytych: kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzesel. — Nowy-Swiat Nr 36, mieszkania 4. — 9841-3-3-



Fortepian

krótki, o 6-ciu oktavach, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Magazynie siodlarskim przy ulicy Nowy-Swiat Nr 55/1250. — 9616-3-3-

Maszyny do Rękawiczek

„patent Engler“

pierwszego wynalazcy tych maszyn po rs. 75, Z przyrządem dla czapników do obszywania skórek do kapeluszy i czapek. po rs. 85.

Juljan Berg.

Miodowa 10, 1-sze piętro w sieni od frontu. 3-6 - 9485 -

Pralnia Warszawska

Długa Nr 20,

na porę letnią przyjmuje do prania: Suknie, negliże, koronki, oraz meżkie całkowite i letnie garnitury i wszelką bieliznę. — 9711-3-3-

Dzierżawa Browaru,

na prowincji, w okolicy ludnej, przy drodze bitej i w bliskości kolei Nadwiślańskiej położonego, na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość u W-go Juliusza Mosdorfa, ulica Elekoralna Nr 28, do 10-tej rano i po południu od godziny 3-jej do 5-tej. — 8741-6-

Do sprzedania

PLACE,

po 2300 łokci i większe, położone przy szosie i przedłużonej ulicy Nowogrodzkiej, naprzeciw dworca towarowego kolei Wiedenskiej, za rogatką Jerozolimską, w cyrkule VIII. Cena położonych między budującymi się domami po 30 kop. za łokieć, przy szosie od 45 do 50 kop. łokieć. Wiadomość od 10 do 12 rano przy Alei Jerozolimskiej, dom Nr 3, piętro 1-sze, ze schodów drzwi na prawo. 6-6-9233

Magazyn Mód i Sukien damskich,

posiada znaczny dobór

KAPELUSZY

i takowe poleca Szanownym Damom. Ulica Nowy-Swiat Nr 45.

Firma **J. MOTTIER et Comp.**

— 9723-3-3-

Suknia

poult de soie jasna, ubierana ciemniejszą materją, przez parę godzin użyta — do sprzedania za połowę ceny. Wiadomość S-to Jerska Nr 12 lit. B., mieszkania Nr 4, zrana do 12-po południu od 3-5. — 9709-3-3-



PIANINO

o 7-miu oktavach, palisandrowe, używane, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 21, na dole od frontu. — 9726-3-3-

U Akuszerki E. P.

ulica Żórawia Nr 1, są osobne pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. — 5621-1-

Mieszkanie

do wynajęcia od 8-go Jana, dwa pokoje od frontu, duże, z przedpokojem, na trzecim piętrze. Ulica Chmielna Nr 13, wiadomość u właścicielki domu. — 9710-3-3-

Przy ulicy **Aleja Jerozolimska Nr 17**, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.:

- 1) Sklep z dwoma oknami, z mieszkaniem lub bez takowego;
- 2) Sklep na wodę sodową, owocarnię lub tem podobny proceder, za rs. 150 rocznie.

Wiadomość na miejscu u właścicielki domu. — 9767-3-3-

Pod Nrem 6 na ulicy Jasnej, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

APARTAMENT

na 1-m piętrze, złożony z 10-ciu pokoi z korytarzem, kuchni i piwnicy. — 9690-3-3-

POKÓJ

zaraz do wynajęcia z meblami i usługą, przy znacznej familji, na rogu Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 1 nowy, mieszkania 8. — 9712-3-3-

Pokój przy familji,

przy ulicy Chmielnej, blisko od Nowego-Swiatu, jest do wynajęcia od 1-go Lipca, o 2-ch oknach od frontu, na dole, z przedpokojem wspólnym. O warunkach rozmówić się można w domu Hosera, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 35/1600 F, mieszkania 5. — 9739-3-3-

Lokal do wynajęcia.

Dojeżdżając omnibusem kursującym do króla Zygmunta po lewej stronie, za Wołskiem rogatkami, przy ulicy Zaokopej pod Nr 11/5009, są do wynajęcia w nowym murowanym domu, różne lokale ze wszelkimi wygodami i ślicznym widokiem na ogród za bardzo przystępne ceny. Wiadomość tamże na miejscu w fabryce Kass Ogniotrwałych i decymalnej Wagi. **G. Rambusch.** 4-6-9519

Wpobliżu Drogi Nadwiślańskiej,

w domu nowowzniesionym, z pięknym widokiem na Wisłę, od 8-go Jana są do wynajęcia mieszkania:

- 1) Na 1 piętrze, 7 pokoi, pomiędzy którymi salon o trzech oknach z balkonem na ogród, i wielka kuchnia. Cena rs. 850.
- 2) Na parterze 7 pokoi, podobnie salon o trzech oknach z tarasą na ogród, wraz z kuchnią. Cena rs. 750, — oraz 2 pokoje, w jednym z nich urządzona angielska kuchnia. Cena 240 rs. — Mieszkanie na parterze, może być podzielone na dwa mieszkania.

Wiadomość ulica **Zakątna** Nr 1/1927, od Zakroczymskiej na prawo przez plac. 5-6-9338

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 22 wprost Kościoła 8-go Antoniego, jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 roku

APARTAMENT

na 1-szem piętrze, składający się z 9-ciu Pokoi, paradem wejściem i dwoma bocznymi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, spiżarni, stajni, wozowni, góry osobnej, drwalni i wszelkimi wygodami za rs. 1,700 rocznie. Tamże jest do sprzedania **Kareta** w dobrym stanie i cztery zapasne koła. Wiadomość na miejscu u rządcy domu. — 9720-3-3-

Do wynajęcia na czas od 1 Lipca do 1 Listopada

MIESZKANIE,

złożone z trzech pokoi umeblowanych, przedpokoiu, spiżarki i kuchni — z gazem, wodociągiem i zlewem. Cena 35 rubli miesięcznie. Aleja Jerozolimskie Nr 5, mieszkania 10. — 8933-5-6

Mieszkanie umeblowane,

w każdym czasie do najęcia, z 3 pokoi z kuchnią, z balkonem i markizą, na 1-m piętrze przy ulicy Zielnej pod Nr 11, wiadomość u gospodarza. — 9897-2-6

Mieszkanie umeblowane,

na parterze, złożone z przedpokoiu, 3 lub 4 pokoi, pomieszczenia dla sług, kuchni ze zlewami, do odnajęcia na 2 lub 3 miesiące. Róg Zielonego Placu i Szkolnej, dom Kapłana, mieszkania Nr 1. — 9735-2-3

Do odnajęcia od 1-go Lipca 1878 r.

POKÓJ

na dole, o dwóch oknach, dla osoby poci zeńskiej, przy familji, z wspólnym wejściem. Nowy-Swiat Nr 1, — stróż Józef wskaże. — 9612-3-3-

